

MIEJSKO-GMINNA
BIBLIOTEKA PUBLICZNA
w OLSZUSZU
ul. Fr. Nullo, tel. 308-19
32-300 OLSZUSZ

Dziś 16 lat!!!

Przegląd Olkuski

9 MAJA 1996 Nr 9/100/96

Cena: 30 groszy

DZIŚ W PRZEGŁADZIE:

- 4 o pseudokibicach
z Sosnowca
- 8 o Wielkiej Majówce
- 12 o rocznicy bitwy
- 12 o roli kałuży
- 13 o bezrobociu
- 13 o kapeli LABRE
- 14 o cudownym obrazie

ANKIETA

W związku z trwającą dyskusją na temat nowego podziału administracyjnego kraju, co nas w Olszusu i okolicy dotknie bezpośrednio - przeprowadziliśmy sondę wśród przypadkowo dobranych mieszkańców "powiatu olskuskiego" o zdanie na ten temat. Pytanie było jedno: Czy zdaniem Pana/Pani powinniśmy w nowym podziale administracyjnym kraju należeć do województwa?"

Oto wyniki sondy wśród mieszkańców Olszusa, Sławkowa, Bukowna, Klucza, Wolbromia i okolicznych miejscowości:

Ilość badanych - 435 osób

W tym: miasto 285 - 65,5 %

wieś 150 - 34,5 %

Płeć ankietowanych:

kobiet 254 (58,4 %)

mężczyzn 181 (41,6 %)

Wyniki ogólne: /bez gm. Jerzmanowice - Przegonia/

Za województwem krakowskim - 168 (41,5 %), w tym kobiet 98 (58,3 %), w tym mężczyzn 74 (52,9 %)

Za województwem katowickim - 140 (34,6 %), w tym kobiet 70 (41,7 %), w tym mężczyzn 66 (47,1 %)

Nie mam zdania - 45 (11 %), w tym kobiet 25 (55,5 %), w tym mężczyzn 20 (44,5 %)

Wszystko mi jedno - 52 (12,8 %), w tym kobiet 34 (65 %), w tym mężczyzn 18 (34,6 %).



Mały powiat pod Krakowem

Z Jackiem Trznadlem, tłumaczem, pisarzem, autorem m.in. "Hańby domowej", doradcą byłego premiera J. Olszewskiego, w kwietniu 1996r. rozmawiał Krzysztof Kocjan.

K.K.: Zaczniemy od cytatu z Pańskiej książki: "Urodziłem się na progu sprawy brzeskiej (1930). Jako pierwsze ostre wspomnienie pamiętam wielką powódź w Galicji w roku 1934, która stała się wkrótce tłem do znanego poematu Mariana Czuchnowskiego. Przeżyłem ją w podkrakowskiej Czernej i przypominam sobie także ślimaki pełzające po klasztornej murze. Wujek-podchorąży, zawodowy wojskowy, przyjeżdżał śmiesznie samochodem, z dachem, co się odkrywał. Wujek zaginął w czasie wojny, gdy myślałem o nim, wracało często słowo Katyń. Ojciec mój rządził niewielkim powiatem pod Krakowem..."

J.T.: Tak, ten niewielki powiat to Olszus. Mój ojciec dostał tam nominację na Wicestarostę. A potem było Zawiercie, które dobry skok dzieli od Olszusa, te powiaty ze sobą graniczyły.

K.K.: W Olszusu spędził Pan najwcześniejsze lata dzieciństwa. Jakie wspomnienia wiążą się Panu z Olszusem?

J.T.: To są oczywiście wspomnienia małego dziecka, przy końcu pobytu - siedmioletniego, bo nawet do szkoły zacząłem chodzić już w Zawierciu. Pamiętam dom, w którym mieszkaliśmy w Olszusu przy ulicy, która kiedyś nazywała się Gwarecka, chyba 17. I



ten dom na początku lat 70. widziałem w zupełnie niezmienionej postaci, a nawet zachowały się ślady po naszej wizytówce, która istnieje do dzisiaj. Pamiętam oczywiście także farę, dźwięk organów - miałem od dziecka wrażliwość muzyczną, chociaż nigdy nie zostałem muzykiem, ale w rodzinie te zamiłowania, a nawet profesjonalne muzykowanie istniało. Nieżyjąca już Barbara Kostrzewska, znana śpiewaczka, z domu Trznadłówna, to siostra stryjeczna mojego ojca. Dlatego wspominam tę farę z jej wspaniałymi organami. Pamiętam jeszcze sprzed wojny, że opowiadano - może znam to od mojej niani - o micie rzeki Baby, która gdzieś tam płynie pod farą i jeśli zejść do podziemia, to słyszeć jej szum. Dziwna rzeka, która ginie i pojawia się.



To już "setka"!

Gazeta, którą trzymają Państwo właśnie przed sobą jest setnym wydaniem Przeglądu Olskuskiego. Aż chciałoby się wspomnieć piękne czasy wielkich jubileuszy - uroczysta akademicka, bukiet goździków, order... To już nie wróci - mam nadzieję.

Jednak sto wydanych numerów gazety jest okazją do choćby małego rachunku sumienia. Te sto wydań to pięć lat pracy całego zespołu redakcyjnego, to wiele godzin

spędzonych przy kartkach i przed ekranem komputera.

Czy wiedzą Państwo, że na jedną gazetę składa się około 60 tysięcy znaków, czyli liter, kropek, przecinków...?

W trakcie codziennej pracy tego ogromu się nie czuje. Każda gazeta to wiele rozmów, żmudnego przepisywania tekstów, poprawiania, dobierania rysunków i fotografii. Potem zostaje już tylko zrobienie matrycy i druk.

Jak to zwykle bywa przy okazji jubileuszy, chciałbym złożyć podziękowania bez orderów.

A dziękuję tym wszystkim, którzy kiedyś pomogli, by "Prze-

gląd Olskuski" zaistniał w naszym mieście. Dziękuję tym wszystkim, którzy przyłożyli swe pióro do tego, by mógł się ukazać setny numer "Przeglądu Olskuskiego".

Na zakończenie pragnę się z Państwem podzielić dobrą nowiną. Mam nadzieję, że już niebawem będziemy mogli zaprosić Państwa do nowej siedziby redakcji. Nie będę zdradzał wszystkich sekretów, powiem jedynie, że "Przegląd Olskuski" zjedzie do podziemia.

Życząc sobie i Państwu kolejnej "sety", z poważaniem -

Krzysztof Miszczyk

ANKIETA

W wybranych miejscowościach przedstawiało się to następująco:

OLKUSZ - Ogółem ankietowanych 189 osób, za woj. krakowskim opowiedziało się 113 (59,78 %), za woj. katowickim 40 (21,16 %), bez zdania 10 (5,29 %), kwestia ta była obojętna 26 osobom (13,75 %).

BOLESŁAW, BUKOWNO - Ogółem ankietowanych 27 osób, za woj. krakowskim 2 (7,40 %), za woj. katowickim 20 (74,07 %), bez zdania 2 (7,40 %), kwestia ta była obojętna 1 osobie (3,70 %).

ŚLĄWKÓW - Ogółem ankietowanych 75 osób, za woj. krakowskim 16 (21,33 %), za woj. katowickim 31 (41,33 %), bez zdania 11 (14,66 %), kwestia ta była obojętna 17 osobom (22,66 %).

KLUCZE - Ogółem ankietowanych 45 osób, za woj. krakowskim 14 (31,1 %), za woj. katowickim też 14 (31,1 %), bez zdania 9 (20 %), kwestia ta była obojętna 8 osobom (17,77 %).

WOLBROM - Ogółem ankietowanych 15 osób, za woj. krakowskim 8 (53,3 %), za woj. katowickim 5 (33,3 %), bez zdania 1 (6,6 %), kwestia ta była obojętna 1 osobie (6,6 %).

ZARZECZE, PORĘBA GÓRNA - Ogółem badano 30 osób, za woj. krakowskim 13 (43,3 %), za woj. katowickim 8 (26,6 %), bez zdania 5 (16,6 %), kwestia ta była obojętna 3 osobom (10 %).

CHECHŁO - Ogółem badano 15 osób, za woj. krakowskim 6 (40 %), za woj. katowickim 3 (20 %), bez zdania 3 (20 %), również 3 osobom (20 %) kwestia ta była obojętna.

LASKI - Ogółem badano 26 osób, za woj. krakowskim 6 (23,07 %), za woj. katowickim 14 (53,8 %), bez zdania 4 (15,3 %), przynależność obojętna dla 2 osób (7,6 %).

O komentarz do pytania: Czy chce Pan/Pani, aby Olkusz należał do województwa krakowskiego?, poprosiliśmy mieszkańców naszego regionu. Oto, co nam powiedzieli:

Mieszkańcy OLKUSZA

"Uważam, że Olkusz tak historycznie, jak i kulturowo należał i należy do Krakowa i dlatego powinien podlegać pod województwo krakowskie".

LESZEK KONARSKI, Kierownik Urzędu Rejonowego w Olkuszu.

"(...) Mieszkańcy naszego osiedla to głównie pracownicy Huty Katowice oraz Zakładów Koksoowniczych "Przyjaźń". Gdyby nastąpiła zmiana województw, to musieliby wyjeżdżać poza województwo do swoich zakładów pracy. (...) Zmiana przynależności nie da nam żadnych korzyści. (...) Ze względu na skalę zanieczyszczeń, jaka istnieje w woj. katowickim, Sejm wniósł projekt o zwiększeniu dotacji finansowej. Spory czy będziemy należeć do tego czy innego województwa, nie zmienia naszego położenia geograficznego oraz powietrza, jakim musimy oddychać, ale pieniądze z tego funduszu pozwolą na organizowanie kolonii dla dzieci z ubogich rodzin".

Ks. Henryk CHMIEŁA z parafii "Chrystusa Dobrego Pasterza" na os. Słowiki.

"Burzliwe rozmowy na ten temat prowadzone były już półtora roku temu. Wynika z nich, że ludność urodzona i wychowana w Olkuszu opowiada się za tym, by nasze miasto jednak wróciło pod opiekę wojewody krakowskiego, a to ze względów kulturowych i zwyczajowych. Natomiast ludność przyjezdna wybiera opcję, w której zostalibyśmy w Katowickim. Mowa tu głównie o liczącym kilka tysięcy mieszkańców os. Słowiki. (...) Ja osobiście uważam, że ze względów kulturowych Olkusz winien należeć do woj. krakowskiego, natomiast jeśli chodzi o migrację ludności i względy ekonomiczne, powinniśmy pozostać pod zarządem wojewody katowickiego, ale przypuszczam, że minie jeszcze

kilka lat nim zapadnie ostateczna decyzja".

Jan KULBIK, radny Rady Miejskiej w Olkuszu

"(...) Olkusz winien należeć do woj. krakowskiego (...) Kiedy w 1976 r. dokonano zmiany granic województw i Olkusz poprzez decyzję władz bez aprobaty mieszkańców znalazł się w nowych granicach woj. katowickiego, pozostaliśmy jako przysłowiowy "kwiatek do kożucha". (...) Od 1976 roku Śląsk wykorzystuje nasz teren nic nie dając w zamian. Rabunkowa gospodarka wydobywania piasku z byłej Pustyni Starczynowskiej i okolic doprowadziła do bardzo silnego obniżenia wód gruntowych, co powoduje usychanie ostatnich lasów na naszym terenie. Z Krakowem jesteśmy bardziej związani niż z Katowicami. Stroje krakowskie są nam bliższe niż śląskie, a gwara śląska była i jest dla nas ciągle niezrozumiała".

Barbara BOGACZ, kierowniczka Działu Kadr w PRD w Olkuszu.

"Nie, ponieważ Olkusz ma bardzo dobre warunki geograficzne, jest doceniany, ma lepszą komunikację niż w woj. krakowskim. Po co znowu tworzyć nowe podziały?"

Krzysztof MATYSEK, taksówkarz.

"Sentyment przemawia za Krakowem. Przez lata studiów zdążyłem się do tego miasta przyzwyczaić i bardzo je polubić. Jest to miasto pełne historii; zabytki, kultura, teatry - to na młodym człowieku z prowincji robi wrażenie. Rok 1975 był przełomowy dla naszego rejonu. Pracę zawodową rozpocząłem już w województwie katowickim. Przez 20 lat zdążyłem poznać wiele instytucji i urzędów w tym województwie. Do Katowic mamy lepsze połączenie; zarówno kolejowe jak i drogowe, co przy obecnym tempie życia ma ogromne znaczenie. Względem gospodarcze i organizacyjne przemawiają za Katowicami (...)"

Kazimierz BUKOWSKI, radca prawny w Olkuszu.

"Nie mam zdania. Z historycznego punktu widzenia - raczej tak, lecz ze względu na powiązania kooperacyjne ze śląskimi zakładami - raczej nie, bowiem Olkusz straciłby pod względem ekonomicznym".

Andrzej KUŚ, z-ca dyrektora Zespołu Szkół Budowlanych w Olkuszu.

"Tak. Uważam, że Olkusz powinien należeć do woj. krakowskiego. Po pierwsze, dlatego że do Krakowa jest po prostu bliżej. Zresztą spodobała mi się argumentacja burmistrza, zamieszczona w jednym z numerów "Przeglądu Olkuskiego". Poza tym Olkusz przez wiele lat należał do

Krakowa i pod względem tradycji i kultury jest z nim ściśle związany".

Ewa KULIG, dyrektor IV LO w Olkuszu.

"Moim zdaniem powinniśmy należeć do woj. krakowskiego, gdyż Olkusz historycznie i kulturowo nigdy nie był przypisany Zagłębiu czy Śląskowi, a raczej regionowi krakowskiemu".

Kazimierz BOBYŁA, vice Prezes Olkuskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

"Według mnie Olkusz powinien należeć do woj. krakowskiego. (...) Olkuszanie są również związani z nim poprzez naukę - młodzież studiuje w uczelniach krakowskich. Ponadto Kraków swą atmosferą bardziej przyciąga ludzi".

Halina SOSNOWSKA, współwłaścicielka firmy kredytowo-leasingowej.

Komentarze mieszkańców gminy BOLESŁAW:

"Bolesław nie powinien być przyłączony do woj. krakowskiego, ponieważ leży on na jego pograniczu, tak jak na pograniczu woj. katowickiego. Gdyby Gmina Bolesław ponownie została przyłączona do terenów rolniczych, jakie reprezentuje woj. krakowskie (przemysł lekki), zostałaby wtedy całkowicie "oderwana" od przemysłu ciężkiego, który łączy ją z woj. katowickim. Po przyłączeniu do woj. krakowskiego, bez przemysłu ciężkiego byłibyśmy traktowani jak przysłowiowe piąte koło u wozu".

Maria MRÓWKA, sołtys z Bolesławia.

"Bolesław nie powinien należeć do woj. krakowskiego, ponieważ: - posiada dogodniejsze połączenia komunikacyjne z okragiem katowickim, - z województwem, w którym obecnie znajduje się Gmina Bolesław, powiązana jest tradycjami górniczymi, - w odróżnieniu od woj. krakowskiego, Bolesław jest terenem przemysłowym".

Jerzy DĄBEK, geodeta.

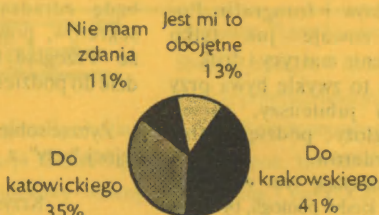
"Nie, ponieważ woj. katowickie jest typowym województwem przemysłowym, natomiast krakowskie jest - jak wiemy - województwem rolniczym. Z uwagi na to woj. katowickie posiada większy budżet, z którego korzystają wszystkie gminy województwa".

Jerzy CZERNIAK, sołtys sołectwa Laski.

"Nie, ponieważ z woj. katowickim mamy lepsze połączenie, a poza tym kiedyś byliśmy już w województwie krakowskim i nie przyniosło nam to znaczących korzyści".

Henryka DYBICH, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Laskach.

Do którego województwa powinniśmy należeć w nowym podziale administracyjnym? (wyniki ogólne)





Komentarze mieszkańców gminy BUKOWNO:

"Ta sprawa jest mi obojętna czy Bukowno będzie należało do woj. krakowskiego, czy katowickiego. Jednak jeżeli będzie należało do woj. krakowskiego, będzie znacznie gorzej dla mieszkańców, ponieważ stanie się peryferiami. Z Krakowem nie ma zbyt dobrego połączenia (...). Naturalne ciężar nie jest jednak do Śląska. (...) Co łączy Kraków z Bukownem? Nic!".

Ks. Marek PLEBANEK, parafia Stare Bukowno.

"Kiedy Bukowno należało do województwa krakowskiego, ja, jako obywatelka, nie odczuwałam z tego tytułu żadnych korzyści dla mego miasta. Bukowno jest zbyt oddalone od Krakowa. Zawsze dba się o miejscowości położone bliżej miasta wojewódzkiego. Obecnie lepszy jest kontakt z Katowicami niż z Krakowem. Więcej zakładów przemysłowych znajduje się w okręgu katowickim. Te zakłady muszą płacić opłaty ekologiczne, związane z zanieczyszczeniami wód, gleb i powietrza. Z tego tytułu miasto wojewódzkie posiada więcej środków w Wojewódzkich Funduszach Ochrony Środowiska, z których mogą korzystać zakłady pracy na rozwój inwestycji ekologicznych".

Teresa ĆMIEL

Komentarze mieszkańców gminy SŁAWKÓW:

"Nie, uważam, że Sławków winien należeć do woj. katowickiego. Przemawiają za tym takie czynniki jak lokalizacja zakładów pracy, w których znajduje zatrudnienie większość Sławkowian, bliższy i lepszy dojazd do Dąbrowy i Katowic, niż do Krakowa, gdzie kursuje zaledwie jeden autobus na dzień. Poza tym woj. krakowskie wykazuje małe zainteresowanie zabytkami Sławkowa, natomiast w woj. katowickim miasteczko jest uważane za jedno z cenniejszych pod względem zachowania średniowiecznego układu urbanistycznego. Jako jedno z trzech miast woj. katowickiego zostało wytyczone przez władze województwa do całkowitej rewaloryzacji, która jednak jak do tej pory nie doszła do skutku, ze względu na brak funduszy".

Barbara NORYŃSKA, kustosz Muzeum Regionalnego w Sławkowie.

"Nie, powinien przynależeć do woj. katowickiego, ponieważ Sław-

wków większość związków gospodarczych ma z miastami Zagłębia, np. szeroki tori część Huty Katowice".

Andrzej MICHNIEWSKI, sekretarz miasta Sławkowa.

Komentarze mieszkańców gminy WOLBROM:

"Korzystniejsze dla gminy byłoby pozostanie przy woj. katowickim, ponieważ jest to województwo przemysłowo-rolnicze, w którym zamieszkuje ok. 10 % ludności naszego kraju. (...) Gmina Wolbrom, w której przeważa rolnictwo, leżąca w bezpośrednim sąsiedztwie tak wielkiej aglomeracji może wiele skorzystać świadcząc swoimi usługami rolniczymi województwu katowickiemu".

Kazimierz JANIK, radny.

"Województwo krakowskie w większości jest województwem rolniczym i dlatego my, jako wieś będziemy mieli w nim lepiej niż mamy obecnie w woj. katowickim, w którym przeważa nie rolnictwo, lecz przemysł".

Bogdan PASICH, sołtys wsi Zarzecz.

Od redakcji: Jak ankietowani argumentowali swoje zdanie? W większości argumentacja była podobna:

- a) argumenty za Krakowem:
 - tradycja historyczna
 - sentymalna ("tam studio-wałem", "Kraków to miasto europejskie")
 - frustracja ("w katowickim jesteśmy jak kwiatek przy kożuchu", "Katowice mają od nas większe i ważniejsze miasta")
 - obyczajów ("Jako Małopolska jesteśmy mentalnie podobni do Krakowa")
- b) za Katowicami argumenty podstawowe mają charakter ekonomiczny:
 - możemy zyskać na restrukturyzacji Śląska
 - jesteśmy związani z woj. katowickim ekonomicznie ilością pracujących w tym województwie, koleją, transportem itd.

Podsumowując:

Mieszkańcy zachodniej części dawnego powiatu w większości chcą należeć do woj. katowickiego, natomiast zamieszkujący wschodnią jego część (zwłaszcza Olkusz) są za woj. krakowskim.

Ankiety przeprowadzili i komentarze zebrali w kwietniu br. uczniowie klasy IB (humanistyczno - dziennikarskiej) IV LO w Olsztynie.



Skończyć z żartami!

Ostatnie strajki kierowców MPK skłaniają do prostej refleksji: instytucja ta, niemal w połowie finansowana przez mieszkańców, którzy z jej usług rzadko korzystają, powinna zostać zlikwidowana. Ja, mieszkamiec Olkusza nie chcę dopłacać do firmy, która zamiast mi służyć - urządza głodówkowe spektakle. Jaki jest cel istnienia przedsiębiorstwa, które na siebie nie zapracuje, a jego pracownicy chcą podwyżki o 100 złotych (warto przypomnieć podwyżki dla lekarzy i nauczycieli o ok. 30 złotych!). Za co ta podwyżka? Za brud w autobusach? Za arogancję obsługi? Za niepunktualność? Za nieczytelne rozkłady jazdy? Za coraz droższe bilety?

Co to za firma, która wozi powietrze, o czym można się łatwo przekonać, oglądając puste autobusy MPK robiące sztuczny ścisk na wąskich uliczkach Olkusza - bo ludzie z jej usług nie chcą korzystać! Która wozi pasażerów za darmo na długie odległości, bo nie może wyegzekwować, aby kupowali oni bilety, co jest tajemniczą poliszynela. Która daje się wyprzeć konkurencji, jak np. na trasie Olkusz - Dąbrowa G. A konkurencja jakoś sobie nie krzywdzi. Którą wręcz ośmieszają mali przewoźnicy. Proponuję więc: rozwiązać MPK. Jestem pewien, że szybko znajdą się przedsiębiorcy transportowi, którzy zastąpią nieruchawego molocha. Zamiast dofinansowywać sam fakt jeżdżenia autobusów - Urząd Miejski mógłby dofinansować bilety dla młodzieży dojeżdżającej do szkół."

/Nazwisko do wiadomości Redakcji/

Ser o smaku "Klubowych"

"Kupiłam w jednym z olkuskich sklepów koszulę dla mojego męża. Kiedy przyniosłam ją do domu, cała cuchnęła papierosami. Oboje nie palimy i nie znosimy tego zapachu. Cały prezent diabli wzięli. Kiedy wróciłam do sklepu z reklamacją, ekspedientka paliła papierosa z jakąś koleżanką stojąc wśród półek z ubraniami" - stwierdziła kiedyś jedna z naszych czytelniczek przychodząc po gazetę.

Postanowiliśmy sprawdzić, jak to wygląda w innych olkuskich sklepach. Najwięcej takich przypadków zaobserwowaliśmy w prywatnych sklepach spożywczych i odzieżowych. Niestety, spógo towarów nie jest hermetycznie zapakowanych, np. ser, chleb, ciasta. Tak samo dobrze chłona zapach papierosowego dymu ubrania. Ciekawe, co na temat palenia w sklepie spożywczym mówią przepisy.

Sprzedawcy-palacze - dajemy wam pierwsze ostrzeżenie. Postaramy się w następnym numerze gazety podać czarną (od dymu) listę sklepów, w których sprzedawcy palą w miejscu pracy.

(syp)

Zamek w Muzeum

Nasze Muzeum Regionalne PTTK wzbogaciło się o ciekawy eksponat. Jest nim makieta gotyckiego zamku w Rabsztynie; wykonana jako praca dyplomowa przez dwóch uczniów olkuskiego Technikum Budowlanego. Wykonana z gipsu makieta przedstawia położony na skale zamek górny z basztą, została ona wysadzona w powietrze przez poszukiwaczy skarbów na początku wieku, oraz pałac z dolnymi murami i mostem. O ile resztki pałacu są w miarę dobrze zachowane, o tyle z zamku górnego pozostały fragmenty murów i wykute w skale okno, zwane przez młodzież tronem. Muzeum posiada już makiety zamku w Bydlinie oraz olkuskiego kościoła św. Andrzeja. Jak powiedziała prezes olkuskiego Oddziału PTTK - Barbara Stanek - planowane jest sukcesywne uzupełnianie kolekcji o następne Orle Gniazda. Bardzo przydałyby się makieta średniowiecznego systemu obronności Olkusza, która byłaby niewątpliwą atrakcją dla przyjeżdżających do naszego miasta turystów. Olkuskim Oddział PTTK należy do jednych z najstarszych w Polsce. W tym roku Oddział i Muzeum będą obchodziły 85. rocznicę powstania.

(syp)

Wycinają las

Las za osiedlem Pakuska ma raczej charakter rekreacyjny niż użytkowy. Z takimi uwagami spotykałem się od lat. Rzeczywiście te kilka hektarów lasu jest jedynym miejscem spacerów dla kilku tysięcy mieszkańców betonowych bloków osiedla Pakuska i Młodych. Tymczasem od kilku tygodni trwa wycinanie wszystkich sosen na kilku hektarach w obszarze. Zostały tam tylko jakieś rachityczne krzewy i niewielkie drzewka.

Nie jestem ekologiem radykałem, który broni każdej roślinki jak niepodległości, ale nie mogę zrozumieć, że zysk z tych kilkudziesięciu sosen był ważniejszy niż miejsce spacerów dla mieszkańców bloków, którzy takną spacerów wśród ciszy i zieleni.

(syp)

Kangur matematyczny

22 marca w szkołach olkuskich odbył się szkolny etap konkursu matematycznego "KANGUR EUROPEJSKI '96". Konkurs ten organizowany jest w Polsce po raz szósty, a w naszym województwie po raz pierwszy. Obejmuje dzieci i młodzież w pięciu kategoriach wiekowych: klasy III i IV szkoły podstawowej - MALUCH, kl. V i VI - BENJAMIN, kl. VII i VIII - KADET, kl. I i II szkoły średniej - JUNIOR, kl. III i IV - STUDENT. Sam pomysł tego konkursu matematycznego powstał w latach 70-tych w Australii. W 1991 analogiczny konkurs przeprowadzono we Francji. Od 1992 r. biorą w nim udział także uczniowie z naszego kraju. Jak nas poinformowała p. Stanisława Lisowska, doradca metodyczny WOM i organizator "Kangura" w naszym województwie - w Katowickiem do konkursu przystąpiło ze szkół podstawowych 6865, a ze średnich 1259 uczniów. Z Delegatury Kuratorium Oświaty w Olskuszu do "Kangura" przystąpiło 680 uczniów ze szkół podstawowych i 28 ze średnich. Innym konkursem matematycznym o charakterze międzynarodowym jest Pikomat. Jego pomysłodawcą są Czechy. W konkursie uczestniczą także uczniowie z Polski. Wśród nich z Olskusza. Finaliści Pikomatu (kilko z Olskusza) pod koniec maja pojadą do Czech, gdzie zmierzą się ze swoimi czeskimi kolegami "na polu matematyki": z kl. IV - Jarosław Nowak ze SP nr 9 i Marzena Kotwica ze SP nr 3; z kl. V - Katarzyna Cicha ze SP nr 9, Łukasz Wałach ze SP nr 5 i Jarosław Łydka ze SP nr 9; z kl. VI - Dominika Wieniec ze SP nr 2; z kl. VII - Piotr Sulich ze SP nr 3 i Teresa Kuraś ze SP nr 10. Ze wszystkich Delegatur Kuratorium - Olskus jest najlepszy!

Chore zabawy

18 kwietnia (w czwartek) w Zespole Szkół Ekonomicznych w Olskuszu ogłoszono kolejny fałszywy alarm. Do szkoły telefonicznie przekazano informację o podłożeniu bomby. Anonimowi "żartownisie" zadzwonili najpierw do portierni szkoły, gdzie poprosili o połączenie z dyrektorem. Po trzeciej godzinie lekcyjnej ewakuowani zostali wszyscy

uczniowie, a lekcje przerwane. Oczywiście bomby nie znaleziono. O fałszywy alarm podejrzewa się uczniów, których nie było w tym czasie na lekcjach. Największy stres (bo podwójny) przeżywali ci, którzy w tym dniu zdawali egzaminy z przedmiotów zawodowych. Gdyby dorwali "dowcipnisiów" byłoby z nimi krucho...

Magdalena STAROŃ

Maturzyści pielgrzymują

20 kwietnia odbyła się pielgrzymka tegorocznych olkuskich maturzystów do Częstochowy. O godzinie 8.00 wyjechały z Olskusza dwa autokary wiozące uczniów. Pieczę nad pielgrzymującą młodzieżą sprawowali ks. Stanisław Litwa i ks. Mariusz Wróbel z parafii pod wezwaniem św. Andrzeja. W programie pielgrzymki była m.in. Droga Krzyżowa prowadzona przez ks. S. Litwę oraz uroczysta msza poprowadzona przez biskupa diecezji sosnowieckiej ks. dr. Adama Śmigielskiego.

Katarzyna BRODA

Dni Ziemi

Z okazji Światowych Dni Ziemi 20-21 kwietnia Miejski Ośrodek Kultury w Olskuszu zorganizował różne imprezy artystyczno-kulturalne o tematyce ekologicznej. W pierwszym dniu odbyła się pokonkursowa wystawa prac plastycznych "EKO-PLAST". W konkursie wzięła udział spora grupa dzieci i młodzieży. I miejsce wśród dzieci zdobyła Aneta Majdziaż ze SP nr 9. Natomiast wśród młodzieży wygrała Marzena Radecka z IV LO. W tym samym dniu o godz. 18.00 w sali widowiskowej MDK odbył się "mystyczny i sympatyczny" konkurs Antoniny Krzyszoń. Niestety publiczność "nie dopisała". Sto osób na takim koncercie to po prostu skandal! Z kolei 21 kwietnia odbył się konkurs "EKO-PIOSENKI". W najmłodszej grupie wiekowej zwyciężyła Aleksandra Grozd ze SP nr 10. W grupie młodzieżowej zwyciężył Adrian Spuła z I LO. Konkurs piosenki przeplatany był występami zespołów folklorystycznych z olskuskiego MOK-u. Laureaci otrzymywali nagrody z rąk burmistrza Andrzeja Ryszki.



Na zakończenie dwudniowych uroczystości odbyło się sadzenie "drzewka dobrej woli". Dokonali tego burmistrz i ks. dziekan Stefan Rogula. Oprawę muzyczną zapewniła śląska kapela "Jorgusie". Wspaniała pogoda była dodatkową atrakcją, toteż wszyscy bawili się znakomicie aż do godz. 20.30. Jako swoiste postscriptum do Dni Ziemi, 23 kwietnia odbyła się w olskuskim MOK-u prezentacja filmów ekologicznych, czyli "EKO-FILM".

Anna DONKOWA

Nowe rury

W dniach 19-26 kwietnia, po ostatnich aferach z gazem, na os. Słowiki, zaczęła się akcja wymiany starych, metalowych rur na nowe z plastiku. Czy taka wymiana okaże się korzystna - dowiemy się niebawem. Teraz jednak wiemy, że znowu nam rozkopują trawniki i psują chodniki.

S. GAŁEK

Prace w toku

Wznawiono prace na budowie sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 9. Od pięciu lat nic tam się nie działo, a rozgrzebaną inwestycją stanowiła jedynie schronienie dla okolicznych pijaków. Poza tym niszcząca konstrukcja stanowiła zagrożenie dla bawiących się tam dzieci. Prawdopodobnie od września uczniowie SP nr 9 nie będą już musieli chodzić na zajęcia wychowania fizycznego do olskuskiej hali sportowej. Warto dodać, że Zakłady Koksownicze "Przyjaźń" zaoferowały pomoc finansową, potrzebną do zrealizowania tego przedsięwzięcia.

Agata ZIĘTEK

Sobotni HORROR

Piękna słoneczna pogoda w sobotnie popołudnie 20 kwietnia spowodowała, że wiele osób całymi godzinami spacerowało po olskuskich uliczkach czy terenach zielonych. Część mieszkańców naszego miasta gwarzyła sobie z sąsiadami na ławeczkach pod blokami. Tylko ci, którzy byli na meczu piłki nożnej KS "Olskus" - STS "Zagłębie" Sosnowiec, mogli się spodziewać, że ten sielankowy nastrój mogą zakłócić kibice gości, których aż 200 przyjechało do Olskusza. Po meczu (wygranym przez STS "Zagłębie" 2:1) ok. godz. 18.00 zorganizowana wataha sosnowiczian w większości po co najmniej kilku piwach (lub czymś mocniejszym), ruszyła w miasto zbierając po drodze kamienie i "sięjąc zniszczenie". Każdy nastolatek był celem ich ataku. Przegonili po ulicy Kazimierza Wielkiego każdego, kogo uznali za sobie wrogię. Ludzie uciekali w boczne uliczki, samochody jechały na parkingi. Na osiedlu przy ulicach Polnej i Korcza mieszkańcy kryli się za zamkniętymi drzwiami klatek schodowych. Zorganizowana na przedce grupa olskuskiej młodzieży nie zdołała powstrzymać pochodu zagłębiowskich "kibiców". Na osiedlu Słowiki zdezorientowani mieszkańcy z okien przyglądali się zagłębiowskiej nawałnicy, skandującą nazwę ulubionego klubu i wyzywiska pod adresem klubów krakowskich i miejscowych. O ile podczas meczu służby porządkowe KS "Olskus" i przybyłe policyjne posiłki dały sobie radę i utrzymały wzorowy spokój, to w centrum miasta na 12-16 letnich sosnowiczian nie było już mocnych. Trzeba tu jednak dodać, że prowadzonymi tej grupy byli starsi, może dwudziestoletni młodzieńcy. Chyba pierwszy raz w historii olskuskiego futbolu miasto nawiedziła taka plaga pseudokibiców. Dopiero po ok. 40 minutach potyczek, gdy ponoć szykowała się kolejna bitwa, do akcji udanie wkroczyła Straż Miejska, której udało się opanować nastroje rozwydrzonych gości i odprowadzić ich pod eskortą na dworzec PKP, skąd o 18.30 odjechali do Sosnowca.



5 lat "Przeglądu Olskuskiego"



Mistrz ortografii

18 kwietnia w SP nr 3 w Olskuszu już po raz drugi, odbył się Miejski - Gminny konkurs ortograficzny dla uczniów klas trzecich. Został zorganizowany przez Dyрекcję Szkoły Podstawowej nr 3 i doradcę nauczania początkowego Marię Pandel. W konkursie wzięło udział 15 uczniów. Nagrody książkowe ufundował Zarząd Miasta i Gminy w Olskuszu. Poczęstunek dla dzieci i nauczycieli zorganizowała

SP nr 3. Każdy uczestnik konkursu otrzymał dyplom i nagrodę.

I miejsca zdobyły: Arleta Kostępska - SP nr 9 w Olskuszu i Agnieszka Adamczyk - SP nr 2 w Olskuszu

II miejsce: Ola Lasota - SP nr 1 w Olskuszu

III miejsca: Mateusz Ziaja - SP nr 3 w Olskuszu i Anna Czechowska - SP nr 10 w Olskuszu

IV miejsce: Jolanta Piecek - SP w Żuradzie

V miejsce: SP nr 5 w Olskuszu.

◆ BOLESŁAW

Totolotek

Mieszkańców Bolesławia bardzo ucieszyła wiadomość o tym, że już niedługo powstanie tu kolektura Totolotka. Zaczęto budować potrzebny do tego budynek, co ucieszyło w szczególności starszych mieszkańców tych okolic, którym nie bardzo uśmiechało się jeżdżenie kilka razy w tygodniu do Olkusza tylko po to, żeby "puścić sobie lotka". Jednak po ukończeniu budynku okazało się, że jest niemożliwe, aby Totolotek powstał między blokami, gdyż może on przeszkadzać ich mieszkańcom w odbiorze programów telewizyjnych. Mieszkańcy Bolesławia nie wiedzą, co o tym postanowieniu myśleć, gdyż w innych miejscowościach kolektury Totolotka nie przeszkadzają w żaden sposób osobom, które mieszkają nieopodal nich. Na razie - powstały budynek zamieniono w sklep spożywczy.

Katarzyna LEŚ

◆ BUKOWNO

Nareszcie są kontenery

Przy ulicy Sławkowskiej, w dniach od 8 do 13 kwietnia zostały rozstawione kontenery. Mieszkańcy mieli doń wrzucać odpady bez segregacji. Po jednym dniu kontenery były tak przepełnione, że śmieci wysypywały się z nich. W sobotę, 13 kwietnia, kontenery wywieziono. Ciekawe za ile lat gmina wystawi następne?

Ewelina KOŁODZIEJCZYK

◆ BUKOWNO

Nowe dzwony

14 kwietnia br. w kościele pw. św. Jana Chrzciciela - ksiądz proboszcz wystawił czarną puszkę. Do owej tajemniczej puszkę należy wrzucać pieniądze, które będą przeznaczone na zakup nowych dzwonów, dużo większych od obecnie używanych. Marzeniem księdza proboszcza jest, by każdy mieszkaniec Bukowna mógł je słyszeć. Na razie zebrano kilkaset złotych.

Ewelina KOŁODZIEJCZYK

◆ JERZMANOWICE

Wieczorek

13 kwietnia w tutejszym Gminnym Ośrodku Kultury odbył się kolejny wieczór muzyczno-kabaretowy. Obok zespołów i



cabaretów wystąpiła stała bywalczyni wieczorków pani Pelagia Pitula, przy której nawet największym ponurakom trudno zachować kamienną twarz. Jak zwykle, impreza cieszyła się dużą popularnością.

Joanna SZLACHETKA

◆ JERZMANOWICE

Ul na kółkach

Zmarł mieszkaniak Jerzmanowic poszukuje skradzionego w nocy z 21 na 22 kwietnia ula wraz z zawartością, czyli pszczołami. Nieznani dowcipnisie pod osłoną ciemności załadowali ul na stojący opodal dwukołowy wózek i odjechali w nieznanym kierunku.

Justyna ROGÓŻ

◆ LASKI

Uczniowski Klub Sportowy

19 kwietnia w Szkole Podstawowej im. Marii Konopnickiej rozpoczął działalność Uczniowski Klub Sportowy. To nowe zgrupowanie zrzesza uczniów klas piątej, szóstej i siódmej z tejże placówki. Dziewczęta i chłopcy będą mogli kształcić swoje umiejętności w grach zespołowych, takich jak: piłka siatkowa, koszykowa, nożna, a także w lekkiej atletyce i tenisie stołowym. Zajęcia trwające każdorazowo po 2 godziny będą odbywać się w każdą sobotę, a prowadzić je będzie mgr Janusz Cieślík z Olkusza.

Katarzyna MACZKA

◆ LASKI

Ludowy Zespół Sportowy

Ponownie rozpoczął działalność Ludowy Zespół Sportowy "Laskowianka". Jako Gminny Klub Sportowy zrzeszać będzie młodzież z terenów gminy Bolesław. Oficjalne otwarcie klubu nastąpiło 12 kwietnia. Przy okazji tej uroczystości zostały omówione kwestie najbliższych rozgrywek sportowych.

Kamila MOŁĘDA

Makro crash & ...

Tyle stłuczek, ile zdarza się pod Makro, wielkim kompleksem handlowym pod Sosnowcem, nie ma gdzie indziej na trasie E-40, mówią zgodnie kierowcy i policjanci. Najbardziej niebezpieczny jest wyjazd w kierunku Olkusza. Czasami trzeba czekać na włączenie się do ruchu po kilkanaście minut. Prosty odcinek drogi powoduje, że kierowcy "dają po gazie" i płynne włączenie się do ruchu naraża na problemy.

"Tam nie powinno być wypadków - mówi Oleksy, kierownik Zarządu Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych, któremu podlega ten odcinek trasy nr 4. Skrzyżowanie zostało zbudowane w sposób zgodny z przepisami, włączający się do ruchu mają własne pasy jezdni, jako drogowiec twierdząc, że tam nie powinno się nic dziać, o ile kierowcy przestrzegają przepisów."

Wypadki jednak były. Aby temu zapobiec, latem br. dokonano zmiany w organizacji ruchu. Zlikwidowano lewoskręt od strony Katowic wprowadzając objazd oraz ograniczono prędkość do 50 km/h. Objazd nie jest jednak dobrze oznakowany, gdyż tablice kierujące do Makro w którymś momencie się kończą i kierowcy nie znający okolicy nie bardzo wiedzą, gdzie dalej jechać. Sprytni kierowcy próbowali omijać zakaz skrętu w lewo albo skręcali w prawo i zawracali na wąskiej ulicy chcąc dostać się do Makro. Od dłuższego czasu "stałym fragmentem gry" jest patrol drogówki stojący za skrzyżowaniem, który zatrzymuje łamiących przepisy kierowców. Kiedy przed dwoma laty budowano Makro, firma dostała zgodę na lokalizację pod warunkiem, że do końca 1996 roku zostanie zbudowane bezkolizyjne skrzyżowanie dwupoziomowe. Oznacza to konieczność budowy wiaduktu. Do tej pory nie są tam prowadzone żadne prace. Aby zostały ukończone w planowanym terminie, budowa powinna być zaawansowana w 70-80%. Jeśli nie zostanie to zrealizowane w terminie przewidzianym w zgodzie na lokalizację, zamkniemy wszelkie połączenia kompleksu Makro z drogą nr 4 - mówi dyrektor Oleksy. To znaczy, że zamknięto by zarówno wyjazd od strony Olkusza jak i wyjazd. To oznacza problemy zarówno dla klientów, jak i dostawców. Co się stanie z dojazdem do Makro zobaczymy za pół roku.

(syp)

KLUCZE

Bitwa z "Królem Śmieciem"

Gdy topniejący kilkakrotnie śnieg zaczął odsłaniać brudne lasy, osiedla, posesje i przystanki autobusowe, wójt gminy Klucze, Małgorzata Węgrzyn, ogłosiła "pospolite ruszenie", zachęcając wszystkich do walki z brudem, a młodzież i dzieci poprosiła o przeznaczanie 1 godziny tygodniowo na ten cel. W tym apelu jest także sugestia zainteresowania się wiosennymi porządkami na terenach należących do ludzi starszych i samotnych.

Pisanki

11 kwietnia w Domu Kultury "Papiernik" zorganizowano tradycyjny, XI Gminny Konkurs Pisanek, w którym brało udział po 7 szkół podstawowych i przedszkoli, 6 świetlic, 2 Koła Gospodyń Wiejskich oraz 36 indywidualnych twórców. Na "wystawie" zgromadzono rekordową (aż 400 szt.) ilość pisanek w postaci różnych kompozycji. Prace zespołowe wyróżniono nagrodami książkowymi, indywidualne - maskotkami, a dla wszystkich - były dyplomy. Konkurs urozmaico sympatycznym, adresowanym przede wszystkim do dzieci, występem aktorki Ewy Leśniak z muzyką Jerzego Miliana.

Dyrektor kluczewskiego GOKSTiR-u (organizator imprezy), Grażyna Maniak, powiedziała, że głównym celem tego konkursu była popularyzacja tradycyjnych na tym terenie, a także ujawnianie pisankowych technik zdobniczych.

Diabeł Rokita

Uważni obserwatorzy dostrzegli z pewnością skrzywiony krzyż na wieży kluczewskiej świątyni. Legenda głosi, że uczynił to znany w Zagłębiu - diabeł Rokita. Tenże psotnik postanowił zniszczyć olkuskie kopalnie srebra zasypując je piaskiem, po który udał się aż nad Bałtyk. Dźwigając ciężki wór piasku przelatował akurat nad Kluczami, obniżył lot i zacementował wspomniany już krzyż.





◆ LGOTAWOLBROMSKA

Pożar

19 kwietnia, w godzinach popołudniowych u Marii i Krzysztofa B. zapaliła się obora, sąsiadująca bezpośrednio z budynkiem mieszkalnym. Pożar dostrzeżono, gdy ogień wydostawał się już na zewnątrz. Dzięki szybkiej interwencji mieszkańców, udało się wyprowadzić zwierzęta oraz wezwać straż pożarną. Przyjechało aż 5 jednostek OSP: z Gołaczew, Chrzastowic, Zarzecza, Wolbromia oraz z Bydłina. Pożar udało się ugasić nim zapalił się dom mieszkalny. Straty gospodarze oszacowali na ok. 30 mln st. zł. Budynek był ubezpieczony.

Magda GIL

◆ MICHAŁÓWKA

Tragiczny początek prac polowych

Wraz z nadejściem wiosny rozpoczęły się prace polowe. Nieostrożność i pośpiech rolników doprowadza czasami do tragedii. Do jednej z nich doszło 20 kwietnia w Michałówce (gmina Trzciąż). Młody rolnik pracujący na ciągniku, przez swoją nieostrożność, uległ poważnemu wypadkowi. Chcąc bowiem usunąć worek foliowy, który znajdował się na ziemi, zeskoczył z ciągnika nie wyłączając go. Poślizgnął się jednak i wpadł pod koła ciągnika. Mocno poturbowany stracił przytomność. Po przewiezieniu do szpitala poddany został kilkunastogodzinnej operacji. Jego stan jest jednak ciągle bardzo ciężki.

Aleksandra KOT

◆ MOSTEK

Poprzedstawiane znaki

We wsi Mostek i okolicznych miejscowościach młodzież po wiejskiej zabawie wyrwała z ziemi parę znaków drogowych. Część z nich wyrzuciła, kilka pomalowała, a jeszcze inne poprzedstawiała w inne miejsca. Przez pewien czas kierowcy natrafiali na makabryczne "żarciki" w rodzaju: znaku informującego o "niebezpiecznym zakręcie w prawo", gdy tymczasem znajdował się niebezpieczny zakręt w lewo. Również znak "ustąp pierwszeństwa" pojawił się na niewłaściwym miejscu. Na szczęście obyło się bez wypadków, a znaki wróciły na swoje miejsce. Pewnie do czasu następnej zabawy...

Kalina KNAP

◆ PORĄBKĄ

Oszwabilli rolników

Wczesną jesienią w Porąbce i okolicznych miejscowościach gminy Wolbrom rozwieszono sztuczny nawóz. Ogromne ciężarówkami tonami sprzedawały nawóz, chętnie kupowany przez rolników. Nikt nie zastanawiał się nad niezwykle korzystną ceną nawozu. Aż do dziś, kiedy to gospodarze zorientowali się, że środki te są po prostu oszukane. Niektóre są po prostu oszukane. Niektóre mają domieszkę mąki, inne w ogóle nie są nawozami. Oszukanych jest mnóstwo ludzi. "Dziś już nie wiadomo, co człowiek kupuje, od kogo i za ile, i czy to nie jest podrobione!" - skarży się jeden z rolników.

Kalina KNAP

◆ PRZEGINIA

Pseudoartyści

W Przegini notuje się znaczny wzrost wypadków. Jest to spowodowane działalnością "artystyczną" wandalów, którzy ze znaków drogowych zaczęli tworzyć różnorodne "rzeźby". Znaki są wykrzywiane, malowane kolorowymi farbami w aerozolu. Władze Urzędu Gminy Jerzmanowice-Przegonia nie nadążają za naprawą tych "wymysłów sztuki ulicznej".

Ewa SYGUŁA

◆ RODAKI

Skradli Najświętszą Marię Pannę

Parafia Rodaki około miesiąca temu zakupiła nową figurkę przedstawiającą Najświętszą Marię Pannę. Po uroczystym poświęceniu, została ona umieszczona na rogu placu kościelnego, od strony zachodniej. Wiele osób pomagało ks. proboszczowi Stefanowi Walusińskiemu w jej zamontowaniu i przyozdabianiu kwiatami. Witając podróżnych jadących trasą Katowice-Kraków, figurka wskazywała, iż tuż obok znajduje się kościół. Okazało się, że do czasu, bowiem 12 kwietnia została skradziona. Sprawcy - jak dotąd - są nieznani.

Gabriela CIUPA

◆ ŚLĄWKÓW

Wizyta Bentowa

Arier Bentow, autor wielu książek o historii i życiu Żydów, podczas swej wizyty w Polsce zawi-



tał także do Ślawkowa. Głównym powodem wizyty Bentowa w naszym kraju była promocja jego nowej książki "Czerwony Krzyż spóźnia się", która została właśnie przetłumaczona na j. polski. Ślawków ciepło przywitał pisarza. W sobotni wieczór, 19 marca, wydano na Jego część przyjęcie, na którym obok władz samorządowych ze Ślawkowa, Czeladzi, Będzina i Dąbrowy Górniczej, znaleźli się także członkowie "Przyjaciół Ziemi Zagłębiowskiej na Świecie" oraz wydawca książki "Czerwony Krzyż spóźnia się". Na spotkaniu pojawiła się sugestia o współpracy "Światowej Federacji Żydów Zagłębia", której prezydentem jest Bentow - z Izraelem.

Ilona PORĘBSKA

◆ ŚLĄWKÓW

Pleniadze albo wściekliwość...

Cena tegorocznego szczepienia psów zaskoczyła niejednego właściciela psa czy innego czworonoga. Na terenie Ślawkowa stawka ta wynosi ok. 200 000 st. zł plus VAT. W związku z tym ludzie stojąc przed dylematem - albo wydatek, albo choroba zwierzęcia. Niestety, coraz częściej wybierany jest drugi wariant. Efekt takiego "wyboru" znamy - pogryzieni ludzie!

Ilona PORĘBSKA

◆ TCZYCA

Dla tczyckich parafian wielkim zaskoczeniem było, gdy na niedzielnej mszy (21 kwietnia) ksiądz proboszcz ogłosił, że w "Gościu Niedzielnym" jest pouczający artykuł na temat stylu ubierania się przez dziewczęta. Proboszcz miał także własne poglądy we wspomnianej kwestii. Uznał np. za niemoralne przychodzenie do kościoła nastolatki w krótkich spódniczkach, z odsłoniętymi nogami. Zobaczymy czy młodzież zastosuje się do wskazań swojego duszpasterza. Tczycę leży przy drodze Żarnowiec - Charsznica. W Polsce.

Barbara PŁOSZAJ

Sobotni HORROR



Podsumowując: - spokojne dotąd miasto i kulturalnie kibicujący olkuszanie nie byli przygotowani na taki rozwój wydarzeń. Okazało się, że to, co dotąd widziano w telewizji po meczach Śląska, Ruchu czy innych dużych klubów, stało się udziałem i naszego miasta. Warto dodać, że podobny najazd przeżyła u siebie dwa tygodnie temu Pilica i było niemal pewne, że podobny scenariusz powtórzy się w Olkuszu.

Postulujemy, by przed kolejnym meczem z STS Zagłębie kibiców tego klubu odpowiednie służby porządkowe i policja odbierały już na Dworcu PKP, odprowadzały na mecz i organizowały powrót po meczu z powrotem na Dworzec. A to wszystko nie tylko dla spokoju mieszkańców Olkusza, ale i dla bezpieczeństwa kibiców z Sosnowca, gdyż - jak zapewniają olkuszscy kibice - następnym razem zgotują już fanom STS "Zagłębie" "odpowiednie" przyjęcie...

Przed nami mecze STS-u "Zagłębie" Sosnowiec w Bukowniu i w Kluczkach.

Janusz Mentlewicz
współpraca Basia Barczyk

Co piesek musi?

Kiedy zniknął śnieg, okazało się że trawniki i piaskownice na osiedlach noszą częste ślady bytności osiedlowych czworonogów. Problem stary ale chyba nierozwiązywalny. Niestety nie wszyscy właściciele piesków poczuwają się do obowiązku spacerów po lesie i pieski załatwiają swoje potrzeby także do piaskownicy w których potem będą z lubością grzebać się nasze dzieci. Coś tu chyba jest nie tak. Czy istnieje sposób na rozwiązanie tego problemu tak aby wilk był syty (czy raczej piesek i właściciel byli zadowoleni) i owca cała (czyste dzieci w czystych piaskownicach)?

(symp)

5 NA DO
DO NA 5
5 lat "Przeglądu Olkuskiego"

Pamięci powstania styczniowego

Wreszcie ukazała się długo oczekiwana przeszło 400-stronicowa praca Józefa Liszki "Pamięć Powstania Styczniowego 1863 na Ziemi Olkuskiej...". O książce tej Józef Liszka wspominał już w długim wywiadzie publikowanym przez trzy numery w "Przeglądzie Olkuskim".

Józef Liszka



**PAMIĘĆ
POWSTANIA
STYCZNIOWEGO
1863**

NA ZIEMI OLKUSKIEJ...

Ta bardzo starannie wydana książka, pełna zdjęć, litografii, archiwalnych dokumentów, relacji naocznych świadków, czy mapek bitew, jest pracą, bez której ciężko będzie sobie w przyszłości wyobrazić pracę, np. nauczycieli historii, którzy - przypomnijmy - dziejom regionu powinni też poświęcić nieco miejsca w realizowanym przez siebie programie. Książka "Pamięć powstania..." pozwoli nauczycielom na bezstresowe przygotowanie się do lekcji o styczniowym zrywie Anno Domini 1863, który przecież w Olkuskim był bardzo znaczący. Nie trzeba już będzie wertować dziesiątek ksiąg, setek artykułów (w tym i tych drukowanych w "Przeglądzie"), wystarczy tylko sięgnąć do książki Józefa Liszki i po kłopotcie. Trzeba tu zaznaczyć, że choć praca dotyczy historii, to jednak znalazło się w niej miejsce na poezję, czy fragmenty literackich opisów tych odległych zdarzeń. Nie zabrakło też rozdziałów, w których autor odnotował wpływ powstania styczniowego w legendzie, w prasie i wydawnictwach, w twórczości plastycznej i fotografii, w filatelistyce, czy bardzo cenne reminiscencje powstańcze w relacjach naocznych świadków. Jak widać z podpisów pod tekstami i zdjęciami, duży wpływ na zawartość książki miały osoby współpracujące z Józefem Liszką, warto więc wymienić choćby jedno nazwisko - pani Janiny Majewskiej. Pani Janina od wielu lat zbiera informacje i gromadzi materiały związane z dziejami Ziemi Olkuskiej. Można przypuszczać, że bez jej zapobiegliwości książka "Pamięć Powstania Styczniowego 1863..." byłaby o wiele uboższa.

Józef Liszka - "Pamięć Powstania Styczniowego 1863 na Ziemi Olkuskiej", wyd. Miejski Ośrodek Kultury w Bukowni 1996.

/O/



Wierzbą iwa

Kiedy nadchodzi wiosna, na naszych stołach i półkach pojawiają się wazony pełne świeżo zerwanych bazi. Są one pierwszą oznaką zbliżającego się ocieplenia i chociaż spadnie nieraz potem śnieg, to gałązki i tak będą się rozwijać.

Rośliną, która najczęściej dostarcza nam bazi wiosną jest wierzbą iwa. Zakwita wcześniej od innych krajowych wierzb, a jej kwiatostany - kotki są duże. Nic dziwnego więc, że gałązki iwy są chętnie zrywane, a czasem niemiłosiernie obskubywane przez amatorów bazi. Na szczęście dzięki dużej żywotności i szybkiemu wzrostowi wytrzymuje ona takie traktowanie i w następnym roku znów zakwita.

Iwa jest dużym krzewem dorastającym nawet do 15 m, czasem tylko przybiera formę drzewa. Rośnie zwykle na skrajach lasów, na polanach i w zaroślach. Jest gatunkiem dość tolerancyjnym o dobrej radzie na glebach cięższych i suchszych, dzięki czemu może być używana do rekultywacji terenów zniszczonych przez przemyśl. W ogródkach natomiast sadzona jest czasem dekoracyjna odmiana iwy, która tworzy małe drzewka ze zwisającymi pędami. Dla leśników wierzbą iwa jest niestety chwastem, który zabiera miejsce młodym okazom cenniejszych gatunków. Zupełnie inny stosunek mają do tego krzewu pszczelarze. Ze względu na wczesne kwitnienie dostarcza on bowiem pszczołom pyłku w okresie, kiedy inne rośliny jeszcze nie zakwitają.

Można śmiało powiedzieć, że iwa, podobnie jak jej mieszańce, jest najcenniejszą dla pszczelarstwa wierzbą krajową. Dobrze więc, że jest to roślina dość pospolita i chociaż w lasach często wycinana, to w naszym otoczeniu pewnie jej nie zabraknie. Z czego oczywiście najbardziej zadowolone będą pszczoły, a i my będziemy mogli zrywać gałązki do wiosennych bukietów i wielkanocnych palm.

Dariusz Kluczewski

Podwójny remis

W przyrodzie wszystko dąży do równowagi - skomentował mój znajomy informację, że przez pierwsze dwa miesiące nowego roku w Olkuszu i okolicy tyle samo osób przyszło na świat, ile zmarło.

Tak wynika z ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego w Olkuszu. Bilans zamknął się liczbą 145. Co więcej, w styczniu urodziło się tyle samo chłopców co dziewczynek. Był też jeden szczęśliwiec. Dokładnie o godzinie 15.00 dnia 29 lutego br., w olkuskim szpitalu urodził się zdrowy chłopak.

Było to jedyne dziecko, które tego dnia przyszło w Olkuszu na świat. Chłopiec najbliższe urodziny będzie obchodził za... 8 lat. gdyż w 2004 roku przypada pierwszy rok przestępny, kiedy w kalendarzu pojawi się kartka z datą 29 luty. Takim dzieciom powinno się fundować jakieś specjalne prezenty jako rekompensatę za to, że tylko co cztery lata będą otrzymywały prezenty urodzinowe.

Obecnie miasto i gminę Olkusz zamieszkuje około 50 tys osób, co plasuje nasze miasto w grupie

miast średnich, jakich mamy w Polsce...

Jak to było przed wiekami?

W średniowieczu Olkusz był jednym z najludniejszych miast ówczesnej diecezji krakowskiej, w której było 56 miast. Olkusz, liczący w XV wieku 1500 mieszkańców, dorównywał wielkością takim miastom jak Bytom, Nowy Sącz czy Sławków, większe były miasta np. Kraków lub Sandomierz. Także na początku XVII wieku Olkusz pod względem liczby ludności rzemieślniczo - handlowej był na tym samym poziomie co Będzin czy Chrzanów, a w połowie tego stulecia trzykrotnie przewyższał Będzin i dwukrotnie Chrzanów.

Po najeździe szwedzkim w Olkuszu mieszkało zaledwie 2700 osób. Gwałtowny przyrost ludności zaczął się dopiero pod koniec wieku XIX, co było między innymi związane z rozwojem przemysłu. O ile w latach osiemdziesiątych

XIX wieku mieszkało w Olkuszu ok. 2500 osób o tyle w 1908 roku spisy ludności podawały liczbę 6813 olkuszian.

Przeprowadzenie przez Olkusz linii kolejowej i związany z tym rozwój przemysłu okazał się decydującym czynnikiem. Takie miasta jak Żarnowiec, Pilica czy Skala, które przez wieki były porównywalne z Olkuszem, zostały daleko z tyłu. (syp)

Olkuskim Przegląd



• Zygmunt musi to przeczytać!

5 lat "Przeglądu Olkuskiego"

WIELKA

5
LAT

**Przegląd
Olkuski**

**"PRZEGŁĄD
OLKUSKI"
OBCHODZI
SWOJE 5-LECIE**

**3 MAJA -
PRZED
POMNIKIEM
NA RYNKU**

**PRZY GROBIE
NIEZNANEGO
ŻOŁNIERZA**

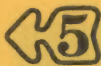
**OTWARCIE
WYSTAWY**

MAJÓWKA '96



IMPREZY MUZYCZNE;
UKRAIŃSKI ZBRUCH
KWARTET
SMYCZKOWY
KONKURSPIOSENKI
ZESPOŁY ROCKOWE:
LABRE
I TWIN PEAKS





I tak, prawie już u celu podróży, piasek zamiast zniszczyć kopalnię, rozsypał się wzdłuż Białej Przemyskiej i utworzył Pustynię Błędną.

Dla tych, co nie wierzą legendzie, podajemy prawdziwszą wersję, według której ówczesny proboszcz, budowniczy kościoła, zapragnął, aby ramiona tak odchylonego krzyża błogosławiły mieszkańców Kluczy. Są też poglądy, że przyczyną tego był gwałtowny huragan w 1955 roku.

Kolczaste zasieki

Przy kilku blokach osiedla XXX lecia w Kluczach zainstalowano, oczywiście bez zgody administratora, niebezpieczne, "najeżone" wystającymi drutami siatki ogrodzeniowe. Rada Osiedla apeluje do właścicieli tych "dzikich" ogródków warzywno-kwiatowych, aby - dla dobra wszystkich dzieci - zmienili lub zlikwidowali te ogrodzenia. Jaki będzie tego efekt, to już sprawa ludzkiego sumienia.

Baza rekreacyjna

Na terenie gminy Klucze są 4 stadiony sportowe (Klucze, Jaroszwiec, Bydlin i Chechle), 2 boiska wielofunkcyjne (Golczowice, Bogucin Duży), basen kąpielowy i wyciąg narciarski w Jaroszwcu, 2 ośrodki jazdy konnej (Krzywopłoty i Ryczówek), 2 pola biwakowe (Kolbark, Kobylca) oraz 2 kąpieliska (Malinka, Kobylca).

Tenisowa potęga

W rozegranych niedawno mistrzostwach gminy Klucze w tenisie stołowym w 11 konkurencjach pingpongiści z Jaroszwca zdobyli 12 miejsc medalowych, Bydlin i Cieślin - po 6, Klucze i Kolbark - po 3, a Golczowice - 1. Przewaga Jaroszwca jest druzgocą w konkurencjach młodzików, kadetek i juniorek, a potwierdzeniem tego są cztery miejsca medalowe (na sześć) w indywidualnych mistrzostwach gminy szkół podstawowych w kategorii od klas I do VI.

Elektronicy

12 kwietnia w Zespole Szkół Zawodowych w Kluczach odbył się IV Konkurs Wiedzy Elektroniczno-Informatycznej dla uczniów szkół podstawowych, w którym brało udział 42 uczestników z następujących szkół: SP 2 - 13, SP 1 - 8, SP 5 - 3, SP 10 - 2/wszystkie z Olkusza, SP w Bolesławiu i Wolbromiu - po 4, oraz z SP w Kluczach, Chechle, Jaroszwcu i

KLUCZE

Rodakach - po 2 uczestników. Najlepszym elektronikiem, bo aż z 23 punktami okazał się Paweł Kaczmarczyk z Chechla. Drugie miejsce, z 23 punktami, uzyskali: Paweł Jurczyk (Klucze), Mirosław Kubański (SP 2) i Paweł Madej (SP 10). Trzecia pozycja (po 20 pkt) dla Marcelego Baranika (Jaroszwiec), Pawła Kocjana (SP 5) i Tomasza Dębskiego (SP 2). Każdy uczestnik konkursu otrzymał dyplom, a zwycięzcy dodatkowo - nagrody książkowe. Za rok, następny (jubileuszowy) konkurs.

Niepełne szczęście

Na terenie tej gminy prawie wszędzie jest gaz i woda, ale pełne szczęście zakłóca mnogość "dzikich" wysypisk i nie rozwiązany problem ściekowy. Dowodem na to, że i w tych dziedzinach będzie lepiej, jest stosowna ankieta skierowana do mieszkańców gminy.

Bezwzględny zakaz

Mieszkańcom gminy przypomniano o bezwzględnym i całkowitym zakazie uprawy na terenie całego województwa maku i konopi. Nie dotyczy to prawdopodobnie dziko rosnącego maku polnego.

"Legion" - najlepszy

LZS "Legion" Bydlin jest najlepszy na terenie tej gminy. Udowodnił to między innymi w marcu br. Organizując turniej siatkówki drużyn 3-osobowych, mistrzostwa Bydlina w kosmetce, turniej koszykówki młodzików oraz halowe turnieje piłki nożnej dla trampkarzy młodszych i starszych oraz wszystkich LZS-ów.

Liderzy

Po zwycięstwach w czterech rundach w rozgrywkach ligi wojewódzkiej juniorów szachistów z GLKS "Przemsa" są z 16 punktami najlepsi w gronie 13 startujących drużyn. Jest to obiecujący prolog do spełnienia obietnicy trenera kluczewskich szachistów - Władysława Gbyla.

Opodatkowany pies

Ustawa o finansowaniu gmin z 10.12.1993r., ustalając, co stanowi dochód gminy, przewidywała także podatek od posiadania psa. W ślad za tym, Rada Gminy ustaliła stawkę tego podatku w wysokości 15 zł od jednego psa. Ponieważ uchwała Rady Gminy przewiduje wiele zwolnień, w 1995 roku w całej gminie pobrano podatek tylko od 67 psów, w tym od 38 w kluczewskich i jaroszwieckich blokach

Cięcie bez cięcia

Na monitorze pojawia się obraz, jakby wnętrza tunelu. Szybko się przesuwa, by nagle ukazać wnętrze jamy brzusznej. Dziwny to widok, tym bardziej gdy obserwatorzy zdali sobie sprawę, że obraz na monitorze pochodzi z sali operacyjnej, piętro niżej, gdzie przeprowadzana jest właśnie operacja usunięcia pęcherzyka żółciowego, techniką laparoskopową.

Po raz pierwszy operacja taka metodą została przeprowadzona, najprawdopodobniej przez przypadadek, w 1984 roku. A ostatnie pięć lat przyniosło ogromny postęp w tej dziedzinie, udoskonalono zwłaszcza sprzęt, przy pomocy którego dokonywane są operacje. Właściwie są to już zabiegi chirurgiczne, gdyż inwazja lekarza w organizm pacjenta jest zmniejszona do minimum. Po "tradycyjnej" operacji przepukliny, rekonwalescencja trwa około 30 dni. Przy zastosowaniu metody laparoskopowej pacjent może wrócić do normalnej pracy już po dwóch tygodniach.

17 kwietnia w olkuskim szpitalu dokonano pokazowej operacji usunięcia pęcherzyka żółciowego, właśnie metodą laparoskopową. Najkrócej mówiąc polega ona na wprowadzeniu do wnętrza organizmu specjalnych przyrządów chirurgicznych bez dokonywania tradycyjnego cięcia.

Godzina 10.30. Rozpoczyna się operacja. Chirurg po wybraniu odpowiednich miejsc na ciele dokonuje czterech niewielkich nacięć, w które wkładane są cztery "rurki" - trokary, służące do wpro-

spółdzielczych. Na podstawie stosownych danych /bo prawie nikt dobrowolnie nie zgłasza posiadania psa/, planowano dochód w wysokości 1000 zł, a uzyskano za ledwie 553 zł. Dzieje się tak, bo właściciele czworonogów, którym przypisano podatek, odwołują się uzasadniając to np. zaginięciem lub kradzieżą psa, przekazaniem go do pilnowania gospodarstwa rolnego, śmiercią itp. Zjawiska te powodują, że obowiązek "ściągania" opisywanych tu podatków, stawia pracowników Urzędu Gminy w bardzo kłopotliwej i przykrej sytuacji, bo przez wielu podatek ten oceniany jest jako bezzasadny, a nawet śmieszny. Opinie te nie są w pełni uzasadnione, bo obecność psów stwarza pewne finansowe zobowiązania dla UG, np. działania w przypadku chorób zakaźnych.

Podatek od posiadania psa jest może i śmieszny, ale śmieszne jest także uchylanie się od zobowiązań w stosunku do czworonożnego przyjaciela!

(bh)

wadzenia kamery i przyrządów. Chirurdzy nie patrzą na pacjenta, dla nich najważniejszy jest obraz na monitorze. A obraz ten jest niesamowity. Ile osób miało możliwość zajrzenia w głąb samego siebie. Już niebawem sam operowany będzie mógł obserwować poczynania chirurgów we własnym wnętrzu.

Po piętnastu minutach pęcherzyk żółciowy był już dobrze widoczny. Przewód żółciowy i tętnica zostały odcięte. Tradycyjne szycie naczyń krwionośnych zostało zastąpione metalowymi zaciskami. W przypadku krwawienia chirurg może zastosować elektro - koagulację, którą można porównać do cięcia palnikiem acetylenowym. Tkanki są dokładnie oddzielane od siebie, a naczynia krwionośne ulegają natychmiastowemu zasklepieniu.

Po 25 minutach operacji pęcherzyk był już odcięty. Rozpoczęło się dokładne przepłukiwanie jamy brzusznej. Pozostało jedynie ostrożne wyjęcie niepotrzebnego już pęcherzyka, co nastąpiło po 35 minutach operacji. Tego samego dnia pacjent mógł samodzielnie chodzić, a w dniu następnym już mógł zostać wypisany do domu.

W olkuskim szpitalu przeprowadzono wcześniej cztery takie operacje. Nie stwierdzono żadnych powikłań, a dwóch pacjentów opuściło szpital po 24 godzinach.

Intencją zorganizowania operacji pokazowej było zainteresowanie gmin ziemi olkuskiej oraz dużych firm sponsorowaniem zakupu zestawu laparoskopowego dla olkuskiego szpitala. W województwie katowickim pracuje ich już około 30. Nikt z zaproszonych nie złożył jednoznacznej deklaracji, jednak wszyscy wyrazili zainteresowanie tą metodą i obiecywali "wsparcie finansowe w miarę możliwości".

Być może więc już niedługo nie będziemy musieli wyjeżdżać z Olkusza by poddać się skomplikowanej operacji. Zespół chirurgów z naszego szpitala jest przygotowany do rozpoczęcia operacji nową metodą, wszystko rozbija się o pieniądze.

/km/

Mały powiat pod Krakowem



Oczywiście pamiętam, jak mówiło się o Puštyni Błędowskiej, że tam nawet fatamorganę można zobaczyć. Mam takie wspomnienia, że kiedy wieczorem wyjeżdżało się z Krakowa do Olkusza, to w tych wsiach, po drodze nim się dojechało do miasta, już tylko czasem jak wilcze oczy błyskały małe ogniki - to wszystko było jeszcze naftowe, nie zelektryfikowane. Pamiętam oczywiście, może bardziej niż sam Olkusz, okolice podolkuskie, tę Jurę Krakowsko-Częstochowską, na przykład zamek w Rabsztynie. Tak się złożyło szczęśliwie, że zachowałem się dużo zdjęć czysto rodzinnych z jakichś wycieczek, jakieś skałki i gdzieś tam te okolice podolkuskie istnieją, a nawet zdjęcia domu, w którym wtedy mieszkaliśmy. Niejasno pamiętam trochę folklor olkuski, bo trzeba powiedzieć, że po drugiej wojnie światowej bardzo dużo się zmieniło. Na przykład nie wiem, jaki był udział ludności żydowskiej w przedwojennym Olkuszu, ale chyba był spory i pamiętam te sklepiki. Dokładnie sobie zapamiętałem coś takiego bardzo śmiesznego i charakterystycznego, mianowicie zostałem posłany do takiego sklepiku żydowskiego. Po prostu miałem coś odebrać, co było zamówione, przyniosłem tę paczkę - nie wiem, co to był za sklep, jakieś towary bławatne czy coś takiego, ale właściciel mówił "Tatusiuw się proszę kłaniać" - no i zostało to odwołane, i ojciec wtedy zobaczył, że oprócz tego, co już było zapłacone, to tam jest w środku jeszcze krawat. Więc niesłychanie się zdenerwował i wiem, że moja niania zaraz pobiegła ten krawat oddawać. Trudno to nawet nazwać przekupywaniem urzędnika państwowego, bo to był zupełny drobniak, ale ojciec należał do tych przedwojennych urzędników z niesłychanym poczuciem honoru. Dzisiaj to już cała ta klasa chyba prawie w ogóle zanikła. On nawet nie wyobrażał sobie, że może coś takiego przyjąć. Epizod z tego folkloru olkuskiego.

K.K.: Dla Pana ojca ten siedmioletni pobyt w Olkuszu był ważnym momentem w jego życiu i karierze zawodowej.

J.T.: Był ważny, dlatego że ojciec rozpoczął swoją karierę urzędniczą w Sandomierzu, potem chyba był w Będzinie, potem przez parę lat był w Kielcach, z Kielc przeszedł na komisarza ziemskiego do Wadowic, skąd pod koniec lat 20-tych przeszedł do Olkusza. Nominacja ojca jest na 1929 rok. Ponieważ ja się urodziłem w Olkuszu w czerwcu 1930, więc musieliśmy się sprowadzić parę miesięcy wcześniej. I to było jakiegoś typu także urzędnicze ustabilizowanie się, bo dostał potem tę nominację na wicestarostę. W przedwojennej pragmatyce służbowej to już coś znaczyło, bo przecież wtedy powiaty były duże. Potem Gierek posiekał te województwa tak, że dzisiaj niektóre województwa są wielkości przedwojennych powiatów. A władza wicestarosty czy starosty była oczywiście bardzo duża, to była także władza nad policją państwową. To urząd starosty decydował o wydawaniu paszportów, pozwoleń na broń i tak dalej. To była władza rzeczywista i nie istniał żaden organ partyjny, któremu taki administrator powiatu musiał się z czegośkolwiek spowiadać. Tak, że to już była stabilizacja. W tym Olkuszu urodziło mu się dwoje dzieci - myśmy mieli jeszcze starszego brata, który zginął na samym początku wojny, urodził się w Kielcach - ale w Olkuszu urodziłem się ja, a za półtora roku mój drugi brat. I to była jakaś stabilizacja rodziny. Ojciec czuł się tam bardzo dobrze. Z Olkusza dostał późniejszą nominację na stanowisko starosty w Zawierciu.

K.K.: Państwo jako rodzina musieliście jeździć za ojcem? Ta kariera oznaczała przenoszenie w drodze awansu w inne miejsce kraju.

J.T.: Niestety tak było. Ja pamiętam do wojny dwa takie miejsca, a potem zaczęły się następne perypetie, które zostały wywołane drugą wojną światową. Okupację spędziliśmy najpierw przez jakiś przeszło rok w Reichu, właśnie w tym Zawierciu. W Olkuszu zresztą też był jeszcze Reich. To była wtedy, jeśli się nie mylić, kolejowa stacja graniczna. Pamiętam odprawę celną, kiedy zdecydowaliśmy się przenieść do Krakowa, gdzie mieszkała ciotka - siostra ojca. Ojciec chyba jeszcze był we Lwowie. Pamiętam jakieś straszne wrzaski tych strażników niemieckich w Olkuszu właśnie. Potem jest ten Kraków okupacyjny i powojenny, do 1946 roku. Tam kończył trzy klasy gimnazjum. A ojciec od tego 1945 roku już jest we Wrocławiu, gdzie zakłada siatkę polskiej administracji. I w tym Wrocławiu uczył się od 1946 roku i tam zdobył maturę. To te przemieszczenia, o które Pan pyta. W 1949 roku rozpoczynam studia na Uniwersytecie Wrocławskim. Na drugi stopień studiów, na specjalizację, która nazywała się edytorska, przenoszę się do Warszawy. No i tu już zostałem - mogę powiedzieć - niestety, dlatego że właściwie czuję się Galicjaninem, bardziej z Olkusza i Krakowa przede wszystkim, bo i rodzina cała jest z Krakowa, matka kończyła seminarium nauczycielskie w Krakowie. Ojciec był z Galicji, urodzony w Dębicy, kończył Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. A ja jednak zostałem w Warszawie, tu zrobiłem magisterium, potem pracowałem jako polonista w Akademii Nauk. Jedyne

dobre, co wspominam, to że nie całe życie jednak w Warszawie przemieszczałem. Nie lubię Warszawy, nie ja jeden. Zresztą Warszawa po wojnie po prostu zmieniła charakter, stała się takim bardzo zsovietyzowanym, rusyfikowanym miastem. Ale w 1966 roku na okres czteroletni wyjeżdżam do Paryża na Sorbonę jako lektor języka polskiego. Potem znów wracam do Warszawy, tutaj się doktoryzuję i habilituję w latach siedemdziesiątych. I w 1978 roku dostaję nominację profesorską i kierownictwo katedry literatury polskiej i języka polskiego w tak zwanym Paryżu IV, na Sorbonie. Katedrę tę objąłem i prowadziłem od roku 1978 do 1983, to jest pięć lat. Czasy były takie, że właściwie każdy przyjeżdżał do Polski to mogło być odebranie paszportu. Zwłaszcza, że ja byłem człowiekiem, który kiedyś należał do partii, ale dawno oddał tę legitymację partyjną. W końcu 1975 roku podpisałem ten list 59 intelektualistów z protestami, potem następne. Należałem do ludzi zbuntowanych. Później w Paryżu, podczas stanu wojennego, publikowałem, także pod swoim nazwiskiem, różne rzeczy oskarżające stan wojenny i nie wiadomo było, jak tacy ludzie będą traktowani. Po prostu nikt z nas nie wiedział, że to się tak szybko rozpadnie. Bo wtedy ten kontakt Paryż-Warszawa byłby łatwiejszy. Może w innej sytuacji bym się zdecydował zostać. Przyjechałem, no i tutaj już jakoś tak to wszystko się potoczyło. Napisałem w życiu parę książek z rozmaitych dziedzin, z dziedziny historii literatury, ale także - i to jest dla mnie bardzo ważna część mojej twórczości - książki poetyckie. Wydałem pięć tomów wierszy, w tym roku prawdopodobnie wyjdzie szósty. Stałem się także nie tylko polonistą, ale i romanistą. Przełożyłem kilkanaście tomów z literatury francuskiej od Moliere'a (bo rok temu ukazał się mój przekład "Don Juana" Moliere'a) po najbardziej współczesnych.

K.K.: Poprzez de Sade'a...

J.T.: Tak. Czyli od tej literatury dawnej, poprzez romantyków jak Bertrand, Mallarmé, Oscar, Miłosz, do Sartre'a, Montherlant'a, R. Barthes'a, no było tego sporo.

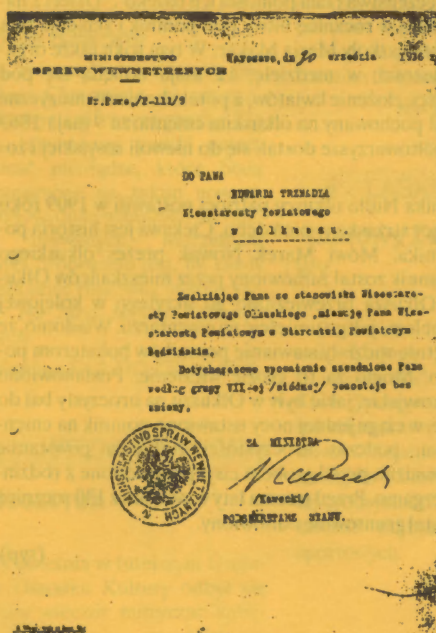
K.K.: Chciałem zapytać jeszcze o dwie dziedziny: o antropologię, konkretnie Pana tłumaczenia Levi-Straussa i Eliadego, a z drugiej strony chciałem zapytać o historię. Napisał Pan też książki o historii, z jednej strony o Katyniu, a z drugiej strony słynną i kontrowersyjną "Hańbą domową".

J.T.: W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych etnografia stała się czymś więcej niż etnografią, bo stała się antropologią kultury. Pobudziło to ogromne zainteresowanie. Mieliśmy przecież i w Polsce te rzeczy, które pozostały niezauważone, Czarnowski na przykład. To było bardzo ważne, dlatego przetłumaczyłem ten tom rozmów, wywiadów z Levi-Straussem. Jakby się Pan ogłądał, to tu na półce stoi też ileś tomów Eliadego, także po francusku. Było wtedy kilku genialnych Rumunów we Francji, każdy reprezentował trochę inny kierunek, bo drugi był dramaturgiem, trzeci eseistą, umarł niedawno.

K.K.: Mowa o Ionesco i Cioranie.

J.T.: Właśnie. Eliade w pewnym momencie był rzeczywiście bardzo zapładniający, rozszerzał horyzonty. Jak każde zainteresowanie i to się zmieniło. Ale to istniało.

(dokończenie w następnym numerze)



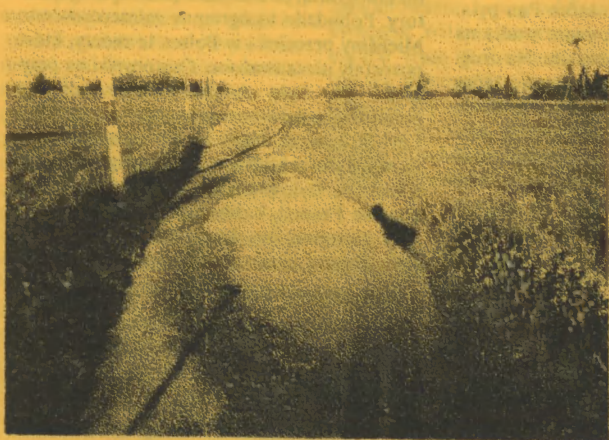
O pewnych akwenach

Stażnik Olkuski

Nie wspomina o nich Tukidydes, Tacyt czy Liwiusz, milczy Kadłubek, Długosz i Miechowita, nie ma o nich ani słowa w tekstach pozostałych po Tolmekach, Aztekach, w pismach Ojców Kościoła, też wzmianek o nich nie znajdziemy. A czegoż to tam nie ma? Pewnie nie zdziwią się Państwo, gdy wyjawię, że rzecz się ma o kałużach. Wracając do starożytnych przekazów, to trzeba sobie zdawać sprawę, że choć drogi rzymskie czy azteckie do dziś uważane są za niemalże cuda techniki, to nie można mieć wątpliwości, że kałuże się na nich zdarzały. Co do dróg średniowiecznych, to z reguły były one jedną wielką kałużą, właściwie rzeką (tak jak np. ul. Miła), po których zamiast łodzią brodzono konno lub per pedes. Z naszego podwórka pośrednią informację o kałużach mamy z 1750 roku, gdy to jadący z Krakowa do Olkusza, o drodze do miasta gwałtownie wyrażali się w te słowa: "zła, wąska, dlatego iż są doły te, co kruszec kopają".

Sama dziura w jezdni nie jest czymś dziwnym. Już bardziej jej brak może zdziwić. Powiedziecie Państwo sami, czy dziwią Was dziury na drodze? Oczywiście, że nie! A kałuże? O, z kałużami to już - jak mówią - "insza inszość". Dlaczego? Otóż, dlatego że owe mikroakweny kryją w sobie wiele tajemnic, są właściwie jedną wielką tajemnicą (im większa kałuża, tym większa tajemnica). Wojskowi - przynajmniej w żartach - nazywają ją "akwenem wodnym bez znaczenia strategicznego". Wydaje się to jednak zbyt uproszczonym, a jak tak się nad tym dłużej zastanowić, to można by to określić - niech wybaczą mi tę śmiałość gen. Wilecki i reszta sztabu generalnego - zwykłym przekłamaniem. Nawet bowiem bez głębszej znajomości taktyki na nowoczesnym froncie walki (o koncepcjach Klausewita nie napomykając), czyli będąc laikiem trudno - oczywiście po jakimś tam zastanowieniu - nie docenić znaczenia kałuży. Pierwszy z brzegu przykład z zakresu teorii przypadku. Jadą sobie tytanowym mercedesem gen. Wilecki z premierem Cimoszewiczem. Jadą więc sobie, napawają się pięknem krajobrazu, wesoło pogwizdują pod nosem, a kierowca, któremu również (wiadomo, na służbie!) udzielił się dobry humor swych wysokich przełożonych, rozpędzonym samochodem rozbrzyduje niewinne kałuże, pozostałe na jezdni po ostatnim wiosennym deszczu. I tak sobie jadą, kałuże rozbrzydują, samych sobie winnych przechodniów ochlapują, aż tu trafia im się kałuża z tajemnicą. Jaką? - spyta ktoś. Ano odpowiadam, z podwójną. Primo - kałuża jest rozległa, właściwie nie do ominięcia, sekundo - głęboka jak diabli - można by kajakiem pływać. I tu następuje kłops. Samochód wpada w poślizg i cała jego załoga ląduje... w szpitalu. (To znaczy najpierw w rowie przydrożnym, ale to tylko etap pośredni, więc go w naszej opowieści pominiemy). I dalej dedukujemy. W tym czasie okazuje się, że nasz kraj atakują Marsjanie. Dowodzone przez - no jak go nazwiemy - a niech będzie Lukasa Enko, pancerne dywizje Marsjan rozjeżdżają się po naszych miastach, wsiach, polach i lasach (i nieużytkach też), a my, bez dowódców, no co by nam pozostało? Każdy przyzna, pozostałoby nam się poddać! Ot co! Proszę sobie przypomnieć, jedna kałuża, a ile może przynieść klęsk i nieszczęść. Jedna nora krecia wystarczyła, by zginął Wilhelm Orański, ale przecież nie będziemy porównywać czegoś tak trywialnego jak krecia dziura z prawdziwą maestrią natury, egzemplifikacją wszelakiej tajemnicy, czyli... KAŁUŻĄ! Po niezbyt długim redakcyjnym plebiscycie miano największej kałuży postanowiliśmy przyznać tej, którą może się poszczycić plac manewrowy tworca PKM w Olkuszu (ta w północno-zachodnim rogu!). Natomiast w konkurencji na zespół kałuż zwyciężyła bezapelacyjnie ulica Miła (vide foto). Zwycięskim kałużom gratulujemy, nagrody prześlemy pocztą...

/Olgerd/



Bohater nieudanego powstania

"Tu na tym polu była bitwa? Pierwsze słyszę" - stwierdzili chłopcy grający w piłkę na boisku powstałym w miejscu, gdzie przed 133 laty odbyła się bitwa pod Krzykawką. Problemy nastręczyło też podanie daty powstania.

Krzykawka to niewielka miejscowość koło Olkusza. Polana, na której urządzono dwa boiska piłkarskie, w pobliżu niewielki pomnik, za pomnikiem ślady ogniska i potłuczone butelki po wódce. Za pomnikiem zaczyna się las.

To w nim późną nocą 4-5 maja 1863 roku rozłożył się na spoczynek oddział dowodzony przez Józefa Miniewskiego. Dowódcą Legii Francusko-Włoskiej przy tym oddziale był płk Francesco Nullo, Włoch rodem z Bergamo. Był on po Giuseppe Garibaldi jednym z najbardziej znanych włoskich rewolucjonistów. Przed kilkoma dniami przybył do Krakowa, od trzech miesięcy trwało powstanie styczniowe.

O świcie zobaczyli zbliżające się oddziały piechoty rosyjskiej. Rozpoczęła się bitwa. Nullo wsiadł na konia i przejeżdżał groblą wzywając powstańców do ataku, co chwilę wołał jedyne znane mu polskie słowa: "Naprzód, na bagnety". Po chwili rosyjska kula, ugodziła go w bok, przebiła pas od szabl i trafiła w samo serce. "So mort" zdążył powiedzieć dzielny Włoch i skonał.

"Moje zainteresowania historią zaczęły się właśnie od powstania styczniowego i osoby Francesco Nullo" - mówi Józef Liszka, emerytowany inżynier mechanik, autor wielu książek popularyzujących historię regionu. Za kilka dni ma się ukazać jego praca "Pamięć powstania styczniowego na ziemi olkuskiej".

"Miałem pradziadka, który miał 12 lat jak wybuchło powstanie styczniowe i on pamiętał tę bitwę pod Krzykawką. Opowiadał kiedyś, jak sąsiad nazwiskiem Kolczyk przewoził zwłoki Nullo i jakiegoś powstańca. Wyznał go do tego sołtys. Wiózł ich do Bolesławia do zarządcy Grunwalda. Pradziadek tak to plastycznie opowiadał choćby o krwi kapiącej z tej furmanki. To właśnie ta historia spowodowała moje zainteresowanie powstaniem styczniowym" - stwierdził Liszka w jednym z wywiadów.

Dzieci ze szkoły podstawowej w Krzykawce wiedzą, kim był Francesco Nullo, szkoła przed trzema laty podczas obchodów 130 rocznicy bitwy otrzymała imię pułkownika Francesco Nullo. W szkole nie ma pomnika poświęconego Włochowi, na korytarzu wisi gazetka szkolna o patronie szkoły, na dole wykonany w miedzi portret Nullo i motto z Żeromskiego "Rzucili się w rzekę męczeństwa i fala poniosła ich daleko". "Dzieci z naszej szkoły zawsze chodzą w rocznicę bitwy pod pomnik i składają tam kwiaty", mówi dyrektorka szkoły Maria Makar. W tym roku także organizujemy tam uroczystości, w niedzielę, 12 maja odbędą się pod pomnikiem uroczystości, złożenie kwiatów, a potem koncerty muzyczne i ognisko. Nullo został pochowany na olkuskim cmentarzu 9 maja 1863 roku, jego włoscy współtowarzysze dostali się do niewoli rosyjskiej i zostali zesłani na Sybir.

Na grobie pułkownika Nullo olkuscy patrioci postawili w 1909 roku pomnik przedstawiający strzaskany pień dębu. Ciekawa jest historia postawienia tego pomnika. Mówi Marek Nowak prezes olkuskiego oddziału PTTK: "Pomnik został zamówiony przez mieszkańców Olkusza w Zagłębiu, do Olkusza przewieziono go ukrytego w kolejowej cysternie. Powstał problem, jak go umieścić na cmentarzu. Wiadomo, że władze carskie niechętnie widziały stawianie pomników bohaterom powstania styczniowego. Mogło za to grozić więzienie. Postanowiono zaprosić całe władze rosyjskie, jakie były w Olkuszu na uroczysty bal do Ojcowa i w tym czasie, w ciągu jednej nocy ustawiono pomnik na cmentarzu. W 1963 roku, podczas uroczystości 100-lecia powstania, delegacja z Włoch posadziła przed grobem cisy, przywiezione z rodzinnego miasta Nullo, Bergamo. Przed trzema laty w związku z 130 rocznicą powstania pomnik został gruntownie odnowiony.

(syp)



Śmiać się czy płakać?

Młody olkuski zespół LABRE właśnie nagrał w krzeszowickim studio swoją pierwszą kasotę. Z tej okazji wywiad:

- Najpierw tradycyjne pytanie o historię zespołu, kiedy powstałicie...?

LABRE - Prawdę mówiąc to codziennie każdy z nas powstaje na nowo, by wieczorem lub trochę później położyć się i zgasnąć. Ale poważnie to jesteśmy zbieraniną samouków, którzy grając poprzednio w innych kapelach spotkali się pewnego dnia i postanowili zrobić "coś" wspólnymi siłami. A odnośnie tych kapel to Szyna z Emulcem i Małym grali i śpiewali dawniej w WARCZĄCYCH PSACH. Zbyszek natomiast dawno, dawno temu, za siedmioma górami i siedzioma rzekami i... grał w kapeli o nazwie DELIRIUM. Był też pewien okres, w którym Mały ze Zbyskiem wchodzili w skład zespołu UCHYB OD PARALAKSY, który bardzo mile wspominają i pozdrawiają jego członków. Wszystkie wymienione zespoły rozpadły się i powstało CARPE DIEM. Był to styczeń 1995 r. Zespół w pierwszym okresie działalności miał kłopoty z

"pełno etatowym" lojalnym perkusistą. W ten sposób szeregi naszej kapeli zasilili Dobromir, który okazał się zdolnym i pojętym "P...". Jacek grał poprzednio na basie w kapeli BEZ ATESTU. Tak powstał skład, który utrzymał się do tej pory i nikt nikogo szczególnie nie drażni. Nazwę zmieniliśmy, bo dużo argumentów przemawiało właśnie za tym, by to zrobić bez większych wyjaśnień.

- Jaki rodzaj muzyki gracie? Jakie zespoły wywarły największy wpływ na waszą twórczość?

LABRE - Gdyby każdy z nas chciał napisać tutaj, jakie zespoły bądź wykonawcy zaważyli na tym, że gra tak, a nie inaczej, brakłoby tu miejsca na coś innego. Co do konkretnej nazwy rodzaju muzyki, którą tworzymy, to na dzisiaj milczymy. Po prostu trudno nam to jednoznacznie określić i każdy z nas mówi co innego. Każdy dzień przynosi coś nowego i to co w danej chwili możemy zagrać zależy w dużej mierze od nastroju na próbie.

- Jesteście organizatorami koncertów w pubie "Czarny Plotrus". Co możecie o nich powiedzieć?

LABRE. Koncerty wbrew opinii i "zdrowemu rozsądkowi" kompletnie nie przynoszą żadnych zysków nam jako organizatorom. Po prostu są nieopłacalne, ponieważ gaża, jaką trzeba wypłacić wykonawcą z biedą pokrywana jest z wpływów z biletów. Nie mówiąc już o kosztach wypożyczenia sprzętu i stratach materialnych. Sprowadzane zespoły naprawdę są bardzo wartościowe (dla określonej grupy ludzi oczywiście), ale olkuska alternatywna młodzież śpi.

- Nagraliście kasotę "Śmiać się czy płakać". Jak zamierzacie ją promować?

LABRE - Co do "promocji" to nie jest to materiał na tyle profesjonalnie nagrany i nagrany, żeby w ogóle używać takiego terminu jak promocja. Nie jesteśmy jeszcze zdecydowani na jakąkolwiek z możliwych dostępnych dla nas na rynku masowo-publicznych form reklamy. "Przegląd Olkuski" to chyba pierwsza i ostatnia gazeta, która reklamuje naszą kasotę, a my o tę reklamę nawet nie zabiegaliśmy. Nagraliśmy kasotę, a jej ocenę pozostawiamy ewentualnym słuchaczom. Materiał był nagrywany całą noc. A przez jedną noc cudów zrobić się nie da. Kaseta zatytułowana jest adekwatnie do reakcji, jakie może wywołać jej przesłuchanie, a także jest odzwierciedleniem sytuacji panującej we współczesnym świecie.

Muzyków z LABRE przesłuchiwał Grzegorz Trepka.

Zawód - bezrobotny

Bezrobocie jest zjawiskiem, do którego wszyscy zdążyli się przyzwyczaić. Dla jednych stanowi bodziec do szukania pracy, wykazania się, że do czegoś się nadają. Dla innych, zasilek to sposób na życie, lekkie, imprezowe, byle do jutra. Najgorsze, że zjawisko bezrobocia dotyka w znacznej mierze ludzi młodych, którzy nigdzie nie pracowali i teraz najaktywniejsze lata życia przesiadają pomiędzy knajpą a pośredniakiem.

W olkuskim Rejonowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych jest 7482 osób w tym 4,5 tys. to kobiety i ponad tysiąc absolwentów (stan na 31.III). Jedynie część bezrobotnych - blisko 550 osób zatrudnionych jest przy pracach interwencyjnych oraz robotach publicznych. Proponowane w urzędzie oferty pracy nie są zbyt atrakcyjne. Poszukuje się kucharek, blacharzy, dekarzy i cieśli jedną z ciekawszych ofert dla ludzi ze średnim i wyższym wykształceniem jest propozycja zatrudnienia "specjalisty do spraw marketingowych ze znajomością języków obcych", ale niestety, jak do tej pory nie znalazła się osoba z odpowiednimi, zdaniem zatrudniającej firmy, kwalifikacjami. Prócz ofert pracy, RUP proponuje swoim "klientom" rozmaite kursy, począwszy od komputerowego, poprzez kurs specjalisty menedżersko - administracyjnego, bankowości i finansów, skończywszy na kursie przewoźnika materiałów niebezpiecznych. Skierowanie na te bezpłatne kursy, gdyż całość kosztów refunduje RUP, przyznawane są na wniosek bezrobotnego lub z urzędu. Oczywiście według kwalifikacji zainteresowanego. Nikt jednak nie gwarantuje, że po ukończeniu kursu znajdzie się praca.

Myśli się również o pozostających bez pracy absolwentach. Mogą zapisać się na kurs komputerowy i tzw. kurs autoprezentacji, na którym można się nauczyć "jak się sprzedawać pracodawcy". Wszystkie proponowane szkolenia cieszą się bardzo szerokim zainteresowaniem wśród bezrobotnych i nie tylko. Z kursów mogą skorzystać osoby pracujące, jednak pod warunkiem pokrycia kosztów z własnej kieszeni.

Znaczna część bezrobotnych próbuje sobie dorobić do zasiłku. Wiele młodych dziewczyn zatrudnia się jako opiekunki do dzieci lub opiekuje się starszymi osobami. Wiele pomaga "cioci" w sklepie lub "wujkowi" na budowie lub w firmie. Wiele osób próbuje szczęścia jako akwizytorzy.

Część wybiera jednak piwko i pełny luz, tworzy się zawód - bezrobotny.

Agnieszka Kuś

LICEUM EKONOMICZNE

Istnieje w Zespole Szkół Zawodowych w Olkuszu, ul. Fr. Nullo 32. Jest idealną szkołą dla tych, którzy chcą wcześniej zdobyć atrakcyjny zawód, ale jednocześnie nie odrzucają myśli o studiach.

Liceum Ekonomiczne kształci w zawodzie technik ekonomista. W tym roku otwieramy 3 oddziały o specjalnościach:

- finanse i rachunkowość - 1 klasa
- ekonomika i organizacja przedsiębiorstw - 2 klasy

Wysoko wykwalifikowana kadra pedagogiczna i dobra baza - to kolejne plusy tej szkoły, które zapewnią Ci, ósmoklasisto, optymalne warunki zdobywania wiedzy i rozwoju zainteresowań. Tradycyjnie uczniowie Liceum Ekonomicznego biorą udział w olimpiadach i różnego typu konkursach przedmiotowych. W roku szkolnym 1995/96 uczeń klasy II "a" - Bartosz Mazur - został laureatem Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej na szczeblu centralnym w Warszawie. Uczennica Sylwia Pałka z klasy II "b" zajęła I miejsce w III Ogólnopolskim Konkursie Ortograficznym dla Uczniów Szkół Średnich w Katowicach, a kilku innych uczniów zostało finalistami tegoż konkursu. Uczennica Edyta Januszek z klasy III "b" zajęła III miejsce w XV Konkursie na Recenzję Teatralną prowadzoną od lat przez Oddział TKT i KO w Katowicach. Absolwenci LE kontynuują naukę w różnych uczelniach, studiując w systemie dziennym i zaocznym. Ostatnio podejmują też studia w prywatnych szkołach biznesu.

Starczy więc chyba dowodów na to, że Liceum Ekonomiczne w Olkuszu to szkoła jakich mało!

Ta szkoła jest zawsze atrakcyjna!

Zapraszamy więc do nas uczniów ambitnych, przedsiębiorczych i chcących się wcześniej usamodzielnąć.

Tropem chmielu i ziemniaka

- "Dzień bez alkoholi, słyszała pani o tym?"
 - "Tak, w drugim programie polskiej telewizji jakieś dwa, trzy tygodnie temu zrobili trochę szumu. O to chodzi?"
 - "Tak, o to".

Ostatnimi czasami bardzo modne stały się wszelkiego rodzaju DNI. Ale nie takie zwykłe dni, a DNI szczególne. Ot np.: DZIEŃ ZIEMI, czy też DZIEŃ BEZ PAPIEROSA itp. W organizację powyższych angażuje się radio, prasa, telewizja. Całemu przedsięwzięciu dodaje pikanterii przeprowadzenie jakiegoś (mało istotne - jakiego) głosowania w systemie Audio-Tele. Słuchacz, widz, czytelnik może podreptać sobie szybciotko do telefonu, "wykręcić numer" i... nie ruszając się nawet na krok ze swych domowych pieleszy bez wątpienia poczuć się lepiej. Bo i żyje się kolorowo, jak to mówi mój znajomy, ze świadomością (pozorną, bo pozorna, ale ze świadomością) kreowania rzeczywistości.

NOWE, WAŻNE DNI wyrastają nam jak grzyby po deszczu. Jakoś nie potrafie sobie jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie: dlaczego tak się dzieje? Może z czystej ludzkiej zazdrości (na zachodzie mają, to my też...), może z przekory, a może po prostu z nudów. Może nasz rodzimy DZIEŃ KOBIEĆ wydaje się nam po latach zbyt szary i przestarzały? Bez względu jednak na powód fakt jest faktem, że szukamy usilnie pretekstów do świętowania zmuszając niejednokrotnie Bogu ducha winnych obywateli do akceptowania nowych obchodów. (Brzmi to trochę jak pierwszomajowa odezwa, choć z odezwy nie ma w sobie nic, o maju jednak będzie). Nowych "świąt" przybywa. Mętlik w naszej głowie narasta. Nie wiemy co, gdzie, kiedy. Założę się z Państwem o solidnego kielicha, że nie byłibyscie Państwo w stanie powiedzieć... który to dzień jest owym DNIEM BEZ ALKOHOLU...

Przyszła nareszcie tak upragniona przez nas wszystkich wiosna. Wiosna temperaturą trochę podobna do lata, no ale obiektywnie rzecz biorąc jest ciepło i nareszcie nie ma śniegu. Co za tym idzie kwietniowe majówki rozpoczęły się na dobre. A jak z całą pewnością wiemy majówka polska zakrapiana być musi, stąd i postanowiłam z lekkim przymrużeniem oka przejść się po ulicach Olkusza. A oto i efekty mojej pracy...

- Średnio, tylko jednego dnia, jeden statystyczny sklep monopolowy sprzedaje różnie, (w zależności od punktu) od 30 do 180 butelek czystej wódki. Do tego doliczamy dwa, trzy razy tyle piwa i innych napojów alkoholowych jak np. wino marki "wino".

- Przy świątach, jak mówi mi jedna ze sprzedawczyń (cyt.) "gromadnych" tj. Władysława, Marii, Krystyny, Zofii sprzedaż alkoholu jest naturalnie parokrotnie większa.

- Na weekendową majówkę najchętniej zabieramy wszelkie odmiany czystej wódki zarówno rodzimej, jak i zagranicznej produkcji. Poza tym w gorące popołudnia króluje u nas "PIFKO" średnio kupowane po trzy do pięciu na głowę. (Nie bierzemy tu pod uwagę knajp, pub'ów czy innych tego typu przybytków).

- Sprzedawcy sklepów monopolowych, różnie, jedni zauważają w związku z cieplejszą aurą wzrost popytu na produkty alkoholowe, inni nie. Ci ostatni wrzuszając ramionami, cynicznie mówią mi: zawsze piją tyle samo...



KOMUNIKAT EKOLOGICZNY

W stacji monitoringu zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego na os. Młodych w dniach od 01.05. do 07.05. zaobserwowano następujące dobowe stężenia zanieczyszczenia powietrza:

- Pył zawieszony**
 max - 80 ug/m³ / 66,7% wart. dop./
 min - 8 ug/m³ / 6,7 % wart. dop./
- Dwutlenek siarki**
 max - 86 ug/m³ / 43% wart. dop./
 min - 5 ug/m³ / 2,5% wart. dop./
- Tlenek węgla**
 max - 1050 ug/m³ / przekroczenie wart. dop. o 5%/
 min - 230 ug/m³ / 23% wart. dop./
- Dwutlenek azotu**
 max - 51 ug/m³ / 34% wart. dop./
 min - 17 ug/m³ / 11,3 % wart. dop./
- Ozon**
 max - 93 ug/m³ / przekroczenie wart. dop. o 210%/
 min - 4 ug/m³ / 13,3% wart. dop./

No, dobrze. Upalny weekend się kończy. Wracamy do domu. Już następnego dnia dzieje się z nami coś... delikatnie rzecz ujmąwszy - niedobrego. Mieszkanie, jak nigdy dotąd wydaje nam się zbyt ciasne. Kot, łaszczący się cicho u naszych stóp, zdaje się niemiłosiernie tupać nie-szkodliwymi dotąd puchatymi łapkami. Świat wiruje w mdlawym tempie, a żona (słyszmy to przecież wyraźnie) skrzeczy jak opętana. Po kilku pasjach na: "muszę i spłuczkę" nie pozostaje nam nic innego, jak rozpoczęcie uporczywej walki z kacem. A oto kilka rad, przypadkowo przeze mnie spotkanych olkuszian:

- Na kaca? Proszę mi wierzyć. Najlepszy gorący rosółek. Nie za wcześnie, nie za późno. Tak koło południa - odpowiada mi pierwszy rozmówca. Następny, wrzuszając ramionami, mówi:

- Co proponuję? Klasycznie - klinik. Żadnych eksperymentów. Seta lub zimne piwko i jestem jak nowo narodzony!

- A pan? - pytam kolejnego przechodnia.

- A ja myślę, że najlepszy jest sok. I tu różnie - zależy co jest w domu: albo z kiszzonej kapusty, albo z kiszonych ogórków, albo też z trzech cytryn. Próbowala pani? Nie? Radzę wypróbować.

Znajoma farmaceutka poleca mi alkaprim i jeszcze kilka innych medykamentów. "Ale, proszę nie mówić nic mojemu mężowi. Osobiście, jako magister farmacji, wmówiłam mu, że na to nie ma lekarstwa..."

Oczywiście wszystkie z wymienionych "sposobów na kaca" działają 100%, co biciem w piersi potwierdzili wszyscy moi rozmówcy. Osobliwy sposób proponują na łamach swojej gazety krakowscy studenci. Mianowicie zestaw: SCN, co odczytać należy jako: SEN, CISZA, NAPOJE. Co zdaje się być złotym środkiem.

Kończąc dodam jeszcze w post scriptum, że "nie taki kac straszny...". Zatem, strzemiennego panowie!

(B)



Historia cudownego obrazu

Pierwszy kościół w Przegini powstał w latach 1325-1327 pod patronatem królewskim. Był on drewniany pod wezwaniem św. Mikołaja. Ten pierwszy kościół w Przegini zbudowały wsie: Przeginia, Olelin (obecnie Olewin), Osiek, Zimnodół, Suderman (obecnie Zederman) oraz Sieniczno. Proboszczem wtedy był ks. Andrzej.

Kościół ten był poprzez pewien czas w XVI wieku zborem ewangelickim, gdy dziedzic Pieskowej Skały, Paweł Szafraniec zmienił wyznanie. Katolicy należeli wtedy do parafii Gołaczewy. Dopiero Zebrzydowscy zwrócili kościół katolikom.

W 1662 roku Michał Zebrzydowski, miecznik koronny, starosta Lancoroński i Śniatyński zbudował w Przegini nowy kościół tym razem murowany, a pokonsekrował go ks. bp Oborski, Sufragan Krakowski. Nad głównym wejściem i nad zakrystią widnieją do dziś tarcze z herbem Zebrzydowskich "Radwan".

Kościół ten w ciągu wielu wieków uległ różnym przebudowom. Obecny kościół został gruntownie przebudowany w stylu neogotyckim i poświęcony w latach 1902- 1908 przez ks. Feliksa Banosińskiego, natomiast został pokonsekrowany przez ks. bpa A. Łosińskiego, ordynariusza kieleckiego. Jest on zbudowany w kształcie krzyża. Posiada dwie boczne kaplice: jedna pod wezwaniem św. Jana Nepomucena, a druga Pana Jezusa Miłosiernego.

Wewnątrz kościoła znajduje się pięć ołtarzy przylegających do ścian kościoła. Ołtarz główny przedstawia Pana Jezusa Ukrzyżowanego, ołtarze boczne Matkę Bożą Różańcową oraz św. Franciszka. W prawej kaplicy znajduje się ołtarz Pana Jezusa Miłosiernego, natomiast w lewej ołtarz św. Jana Nepomucena.

Kościół zbudowany jest z kamienia wapiennego, z zewnątrz otynkowany. Kościół ma dwie wieże, jedną dużą, w której umieszczone są trzy dzwony, druga zaś, w której znajduje się sygnaturka.

W prawej kaplicy kościoła w ołtarzu znajduje się starożytny obraz Pana Jezusa Miłosiernego z XVI wieku. Obraz ten uważany jest przez miejscową ludność za cudowny.



Sport szkolny

Olkusz. Rozegrano II rundę Szkolnej Ligi Piłki Koszykowej Szkół Średnich.

II LO: IV LO 85:21

ZSB: ZSZ (Ekonomik) 41:48

Jastrzębie. Do finału wojewódzkiego dotarli uczniowie Zespołu Szkół Budowlanych w piłce siatkowej chłopców szkół średnich. I pomimo że zajęli IV miejsce, to jest to spory sukces, gdyż rzadko się zdarza, by jakaś olkuska szkoła grała w finale wojewódzkim.

I m-ce - TG Sosnowiec

II m-ce - ZSG Jastrzębie

III m-ce - LO Rybnik

IV m-ce - ZSB Olkusz.

Skład: Stefaniak (kapitan), Domagała, Kijak, Zub, Wypchał, Wiercioch, Drygała.

Nauczyciele, którzy tak dobrze przygotowali zespół: Z. Bosak, R. Krawczyk.

Bukowno. W związku z zaprzestaniem w bieżącym roku organizacji Halowej Ligi Szkół Podstawowych w Piłce Nożnej w Olkuszu, by podtrzymać tradycję ciężar ten przejęło na siebie Bukowno. Zorganizowano szereg turniejów, na które przyjechały reprezentacje kilkunastu szkół. Zawody rozgrywano na hali MO-SiR-u i szkoły podstawowej.

Turniej klas IV (1985 rocznik) o Puchar MOSiR Bukowno.

Grupa I

I m-ce - SP Bukowno

II m-ce - SP Chechło

III m-ce - SP Bukowno Stare

IV m-ce - SP Bolesław

Grupa II

I m-ce - SP 9 Olkusz

II m-ce - SP Sławków

III m-ce - SP Bukowno II

Finał SP Bukowno - SP 9 Olkusz 4:0.

Turniej klas V (1984 rocznik) o Puchar Dyrektora SP Bukowno

Grupa I

I m-ce - SP Bukowno

II m-ce - SP 9 Olkusz

III m-ce - SP Kwaśnów

IV m-ce - SP Bolesław

Grupa II

I m-ce - SP 3 Olkusz

II m-ce - SP Sławków

III m-ce - SP Bukowno II

IV m-ce - SP Bukowno Stare

Finał SP Bukowno - SP 3 Olkusz 3:0.

Kielce. W eliminacjach strzelniczych do finału Tenisowych Mistrzostw Szkół Rolniczych i LZS startowali uczniowie ZSZ (Ekonomik) zrzeszeni w LKS-ie "Kłos".

Odnieśli spory sukces, gdyż w gronie uczniów z dwunastu województw do finału zakwalifikowali

się: Soleccki - gra pojedyncza, i Soleccki - Noga - gra podwójna.

Klucze. W ramach XXXIV Wojewódzkich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej rozegrano finałowy turniej szachowy. W kategorii dziewcząt V miejsce zajęła Szkoła Podstawowa Nr 1 z Olkusza, VII - SP Jarosław, w kategorii chłopców - VI m-ce SP Jarosław, XII - SP Bukowno.

Olkusz. Wyniki Międzyrejonowych Zawodów Gier i Zabaw.

II klasy - 1. miejsce - SP Będzin, 3. - SP Bukowno

III klasy - 1. miejsce - SP Dąbrowa Górna, 3. - SP Wolbrom

IV klasy - 1. miejsce - SP Dąbrowa Górna, 2. - SP 2 Olkusz

V klasy - 1. miejsce - SP 9 Olkusz.

Tenis stołowy

Olkusz. Rozegrano półfinałowy turniej tenisa stołowego Mini Olympic Games. W turnieju startowało 73 zawodników z dziesięciu województw. Turniej rozegrano wzorowo, ale żadnemu z zawodników z Olkusza nie udało się zakwalifikować do finału.

Na podstawie list kwalifikacyjnych (po rozegraniu III Wojewódzkich Turniejów Kwalifikacyjnych) oraz po przeprowadzeniu podokręgowych eliminacji w tenisie stołowym w Olkuszu, 29 kwietnia 1996 roku prawo startu w Mistrzostwach Śląska wywalczyli niżej wymienieni zawodnicy i zawodniczki z klubów olkuskich:

- indywidualnie kadetki:

1. Mariola Wierzbicka - LKS "Kłos" Olkusz

2. Paulina Bojarska - jw.

3. Anna Gieca - jw.

4. Elżbieta Fijołek - UKS Zederman

5. Paulina Minkowska - LKS "Kłos" Olkusz

- indywidualnie juniorki:

1. Agnieszka Wierzbicka - LKS "Kłos" Olkusz

2. Mariola Wierzbicka - jw.

3. Paulina Bojarska - jw.

- indywidualnie juniorzy:

1. Rafał Skotniczny - MKS "Nadzieja" Olkusz

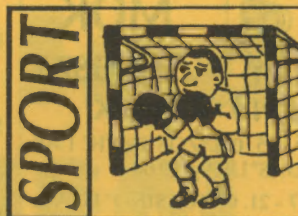
2. Michał Natkaniec - LKS "Kłos" Olkusz

- drużynowo kadetki:

1. LKS "Kłos" Olkusz

2. UKS Zederman

- drużynowo juniorki:



LKS "Kłos" Olkusz

- drużynowo juniorzy:

1. LKS "Kłos" Olkusz

2. MKS "Nadzieja" Olkusz.

Piłka nożna

Klasa Okręgowa

GHKS "Bolesław" Bukowno - KS "Czarni" Sosnowiec 2:2 (0:2).

Bramki dla Bukowna zdobyli - Szatan, Sojka.

Gdyby w takim tempie, jak pierwsze bramki piłkarze "Czarnych" zdobywali kolejne, byłoby chyba w Księdze Guinnessa. Mając zdecydowaną przewagę byli pewni zwycięstwa i bez większego wysiłku prowadzili do przerwy 2:0.

Trudno powiedzieć, co usłyszeli piłkarze GHKS-u od swojego trenera. Druga połowa rozpoczęła się od skądnych ataków gospodarzy, którzy dość szybko zdobyli dwie bramki, spychając gości do rozpaczliwej obrony. Przy stanie 2:2 "Czarni" wzięli się jednak ostro do roboty, w czym znaleźli dość niespodziewanie sojusznika w arbitrze meczu. Po jednym z fauli w okolicy 18 m, sędzia niespodziewanie podkładał rękę pod karny dla "Czarnych". Zaskoczeni byli wszyscy, nawet sam pokrzywdzony. Jednak bramkarz Łaskawiec wspaniale obronił karnego. Ostatnie 10 min to pokaz "drukowania" dla "Czarnych". Widząc to goście w każdej okolicy boiska przewracali się jak muchy, momentami po dwóch czy trzech zawodników. Jednak bramkarz GHKS-u był w tym dniu świetnie dysponowany. Koniec meczu wszyscy, nawet goście przyjęli z ulgą.

GLKS "Przemsza" Klucze - KS "Szczakowianka" 1:5

Klucze grały w mocno rezerwowym składzie, co było spowodowane, jak twierdzili kibice, brakiem ich czołowego zawodnika.

KS "Przemsza" Siewierz - KS "Olkusz" 4:3 (1:1)

Bramki dla Olkusza - Natkaniec - 3.

KS "Olkusz" rozegrał dość dobry mecz, prowadząc na 15' przed końcem 3:2. Zdecydowanie najlepszym zawodnikiem meczu był strzelec 3 bramek, Natkaniec.



Historia cudownego obrazu

Historia tego obrazu wg legendy (przekazanej w trylogii H. Sienkiewicza) łączy się z walkami na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Pewien rycerz z dworu królewskiego w Sienicznie brał udział w walce z kozactwem na Kresach. Pewnego razu wszedł do płonącego kościoła, obrabowanego przez Tatarów pomagającym wówczas Kozakom. W kościele zauważył piękny wizerunek Zbawiciela. Oczarowany wyrazem Jego wzroku rozbił szybę i wyciął szablą z rąk sam obraz z zamiarem ocalenia go od pożaru. Ponieważ wszyscy towarzysze broni polegli, względnie nie uszli cało bez ran, ocalenie swoje przypisał on cudownemu Wizerunkowi. W dowód wdzięczności zawiesił on ten wizerunek w kaplicy publicznej w swojej rodzinnej wsi Sienicznie. Kiedy sława cudownego Obrazu rozeszła się po okolicy wówczas na polecenie bp krakowskiego przewieziono ten obraz w uroczystej procesji do kościoła parafialnego w Przegini.

Wielkość obrazu wynosi 130x80 cm. Jest on malowany na płótnie w typie obrazów "Ecce Homo". Jezus jest w ciemnej koronie, ma związane ręce i trzyma w nich trzcinę. Na płótno obrazu nałożona jest metalowa szata koloru srebrnego oraz metalowa korona ciemniejsza koloru złotego. Obraz chociaż nie jest zniszczony z wyglądu tchnie starożytnością. Został ostatnio całkowicie odnowiony bez naruszenia Wizerunku Chrystusa. Obraz umieszczony jest za zasłoną. Na niej namalowany jest obraz św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus. Ołtarz ten zdobią wota, które są pozostawione przez wiernych w dowód wdzięczności za otrzymane łaski. Wierni nie tylko tutejszej parafii Przeginia, ale i okolicznych miejscowości doznają wielu łask za pośrednictwem cudownego Wizerunku Pana Jezusa Miłosiernego.

Odpust ku czci Pana Jezusa Miłosiernego w cudownym obrazie jest w ostatnią niedzielę października.

Joanna Szlachetka



MOK Zaprasza

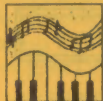
KINO "ZBYSZEK"

9 - 15. 05. "ZOSTAWIĆ LAS VEGAS" USA g. 19.00

17 - 21. 05. "CASINO" USA g. 20.00

23 - 25. 05. "ZAPOMNIJ O PARYŻU" USA g. 17.00

23 - 25. 05. "ROZWAŻNA I ROMANTYCZNA" USA g. 19.00



MOK Zaprasza

KONCERTY

10.05. KONCERT W WYKONANIU ZESPOŁU PIEŚNI I TANCA "WOLBROMIACY" g. 11.00

22.05. KONCERT DOROCZNY W WYKONANIU UCZNIÓW PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ I STONIA



MOK Zaprasza

TEATR, SEKTAKLE

12.05. "AMERYKAŃSKA MODLITWA" SPEKTAKL TEATRALNY W WYKONANIU TEATRU EKSPERYMENTALNEGO MOK W OLKUSZU g. 11.30

15.05. "KRÓL NACIUŚ I" SPEKTAKL TEATRALNY DLA DZIECI W WYKONANIU TEATRU "RABCIO" Z RABKI g. 10.00

15.05. WYJAZD DO TEATRU NA SPEKTAKL "POSKROMIENIE ZŁOŃCICY" g. 16.30



MOK Zaprasza

IMPREZY ESTRADOWE, WYSTAWY I WYKŁADY

15.05. WYKŁAD "AKTYWNE JĄDRA GALAKTYKI" dr KRZYSZTOF CHYŻY g. 18.00

16.05. UROCZYSTOŚĆ WRĘCZANIA KRZYŻY OŚWIECIMSKICH g. 10.00



III kolejka

KS "Olkusz" - STS "Zagłębie" Sosnowiec 1:2 (0:0)

Bramkę zdobył Goc.

W pierwszej połowie lekka przewaga gości, którzy zajmują I miejsce w tej grupie rozgrywek. Żadna z drużyn nie stworzyła 100% okazji do strzelenia bramki. W drugiej połowie goście zdecydowanie ruszyli do ataku, spychając piłkarzy KS "Olkusz" do obrony. W przeciągu 30' piłkarze Olkusza dwa razy przekroczyli swoją połowę, ale za to za drugim razem strzelili bramkę. Po strzale Natkańca, piłka powoli toczyła się do bramki i kibice zastanawiali się czy doleci do linii, czy też nie, jednak dwóch piłkarzy gości i piłkarz KS "Olkusz" - Goc, w trójkę rzucili się na piłkę, w efekcie wypychając ją do bramki. Od tej pory KS "Olkusz" do końca meczu nie przekroczył już połowy Zagłębia. Efekt - dwie raczej dość dziwne bramki dla STS-u. Mecz wygrali dość zasłużenie goście.

KS "Zagłębie" Dąbrowa Górnicza - GHKS "Bolesław" 0:1

Stracona bramka w pierwszych minutach meczu rozstrzygnęła go. Mimo licznych wysiłków wynik, nie uległ już zmianie.

KS "Wierbka" - GLKS "Przemsza" Klucze 1:2

Bramkę dla Klucz zdobył Rak.

Klasa "A"

KS "Siersza" II - LZS "Osiek" 1:1

Bramkę zdobył Wiciak.

LZS "Orzeł" - LZS "Nadwiślanin" Gromiec 1:1

Bramkę zdobył Konieczny.

LZS "Osiek" - LZS "Lgota" 1:1

Bramkę zdobył Mirola.

KS "Siersza" II - LZS "Orzeł" 4:3.

LZS "Jerzmanowice" - LZS "Osiek" 2:2

Był to kolejny remis piłkarzy z Osieka. Mimo iż nie przegrali jeszcze meczu, to trzy kolejne remisy pozbawiły zespół 6 punktów.

W ostatnich meczach zespół grał w składzie: Gryśak, Kocjan, Piątek, Rudawski, Kluczewski, Wiciak, Grzebinoga, Wójcik, Klich, Mirola, Pączek, Klich, Soltysik, Kania, Czarnota.

LZS "Piliczanka" - LZS "Orzeł" 1:2

Dwie bramki strzelił Plewiński.

SPORT



Pierwszy zwycięski mecz w tej rundzie. Dobry mecz, ale i tak zdobycie trzech punktów niezbyt poprawia pozycję piłkarzy "Orła".

Skład: Stachowiak, Różycki, Dela, Kania, Mróz, Mól, Górka, Konieczny, Plewiński, Karoń, Czerniak (Kwiatkowski).

Inne mecze ostatniej kolejki:

MKS "Sławków" - LZS "Płaza" 1:3

LZS "Ciężkowianka" - GKS "Siersza" II 2:0

KS "Szczakowianka" II - KS "Wierbka" II 1:0

GKS "Libiąż" II - LZS "Żarki" 6:0

KS "Gromiec" - LZS "Lgota" 0:2.

Jubileusz "Przeglądu Olkuskiego" - Krzyżówka pod wspólnym znaczeniem

	A	21	16		18	Y	
11	O	8	19			I	25
	15	L	17			I	14
28	R	2		13	5	K	

I	B	27	4		20	W	24	
II	S		29		10	O		22
III	1	Ł	7			N	26	9
IV	3	23	12	C		6		A

Każda para wyrazów wpisywanych poziomo, ma wspólne określenie. Litery od 1-29 dadzą rozwiązanie. Dla ułatwienia, wpisano już kilka liter.

Wśród Czytelników, którzy nadesłali do 20 maja prawidłowo odgadnięte hasło, rozlosujemy atrakcyjną nagrodę - niespodziankę.

ZNACZENIA WSPÓLNE DLA:

- I - utwory Słowackiego
- II - ptaki śpiewające o krótkich ogonkach, większe od wróbli, spotykane również na terenach alpejskich
- III - czynności widza na występie
- IV - sąsiadka-;[po Bułgarki

/ANKA/

Olkuski Przegląd

Wydawca: Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy Olkusz.

Redaguje zespół w składzie: Olgerd Dziechciarz, Robert Paś, Jacek Sypień.

Stali współpracownicy: Bolesław Huras, Krzysztof Kocjan, Janusz Mentlewicz. Rysunki: Dariusz Kluczewski.

Korekta: Regina Burdziakowska - Maj. Redaktor naczelny: Krzysztof Miszczyk.

Adres redakcji: 32-300 Olkusz, Rynek 1, pok. 317, tel. /0-35/ 43-03-41. Numer indeksu: 371068

Skład komputerowy - własny, druk - własny. Ceny reklam: ogłoszenie ramkowe - 70 groszy/cm², ogłoszenie drobne - 10 groszy/słowo.



PROSTO Z RATUSZA

Biuletyn informacyjny Urzędu Miasta i Gminy Olkusz

9 maja 1996

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu

ogłasza przetarg nieograniczony na najem lokalu użytkowego przy ulicy Nullo 23 /aktualnie Zakład Napraw Sprzętu Elektrycznego - pow. lok. 42,56 m²/.

Pismne oferty należy składać w terminie do dnia 21.05.96r. godz. 15.00, w sekretariacie UMiG Olkusz, ul. Rynek 1.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.05.96r. o godz. 14.30 w pok. 101 UMiG w Olkuszu.

Szczegółowe warunki przetargu oraz dodatkowe informacje dotyczące wadium należy uzyskać w pokoju 305 UMiG w Olkuszu.

Zastrzega się prawo do odstąpienia lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu

ogłasza przetarg nieograniczony na najem lokalu użytkowego przy Al. 1000 - lecia 2b /aktualnie sklep spożywczy Super Trade - pow. lok. 96,74 m²/.

Pismne oferty należy składać w terminie do dnia 21.05.96r. godz. 15.00, w sekretariacie UMiG Olkusz, ul. Rynek 1.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.05.96r. o godz. 14.00 w pok. 101 UMiG w Olkuszu.

Szczegółowe warunki przetargu oraz dodatkowe informacje dotyczące wadium należy uzyskać w pokoju 305 UMiG w Olkuszu.

Zastrzega się prawo do odstąpienia lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu

ogłasza przetarg nieograniczony na najem lokalu użytkowego przy ulicy Nullo 23 /aktualnie zakład fryzjerski - pow. lok. 24,00 m²/.

Pismne oferty należy składać w terminie do dnia 21.05.96r. godz. 15.00, w sekretariacie UMiG Olkusz, ul. Rynek 1.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.05.96r. o godz. 15.00 w pok. 101 UMiG w Olkuszu.

Szczegółowe warunki przetargu oraz dodatkowe informacje dotyczące wadium należy uzyskać w pokoju 305 UMiG w Olkuszu.

Zastrzega się prawo do odstąpienia lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu

ogłasza przetarg nieograniczony na najem lokalu użytkowego przy ulicy Nullo 23 /aktualnie sklep AGD - pow. lok. 82,00 m²/.

Pismne oferty należy składać w terminie do dnia 21.05.96r. godz. 15.00, w sekretariacie UMiG Olkusz, ul. Rynek 1.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.05.96r. o godz. 15.30 w pok. 101 UMiG w Olkuszu.

Szczegółowe warunki przetargu oraz dodatkowe informacje dotyczące wadium należy uzyskać w pokoju 305 UMiG w Olkuszu. Zastrzega się prawo do odstąpienia lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu

ogłasza przetarg nieograniczony na najem lokalu użytkowego przy ulicy Sławkowskiej 7g /aktualnie zakład fryzjerski - pow. lok. 109,00 m²/.

Pismne oferty należy składać w terminie do dnia 21.05.96r. godz. 15.00, w sekretariacie UMiG Olkusz, ul. Rynek 1.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.05.96r. o godz. 16.00 w pok. 101 UMiG w Olkuszu.

Szczegółowe warunki przetargu oraz dodatkowe informacje dotyczące wadium należy uzyskać w pokoju 305 UMiG w Olkuszu.

Zastrzega się prawo do odstąpienia lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Straż miejska apeluje!

Po niezwykle długiej i ciężkiej zimie nadeszła tak bardzo oczekiwana wiosna, a wraz z nią na ulice naszego miasta powróciły rowery. W dobie żywiolowego rozwoju motoryzacji przytłaczającej hałasem i spalaniem jest to z pewnością zasługująca na pochwałę forma komunikacji oraz zdrowej rekreacji. Niestety moda na rowery górskie ma również swoją negatywną stronę. Zapewne nie raz przekonali się o tym szukający wypoczynku spacerowicze z ulicy Krakowskiej. Ta bez wątpienia reprezentacyjna ulica naszego miasta ma obecnie charakter ciągu spacerowo - handlowego. Wskazuje na to między innymi znak drogowy "zakaz ruchu" z stosowną tabliczką, usytuowany przy wjeździe na ul. Krakowską od strony Rynku. Znak ogranicza tu ruch kołowy do niezbędnego minimum. Mimo to niektórzy spośród użytkowników rowerów górskich wybrali sobie właśnie ten deptak na miejsce nieodpowiedzialnych, a bywa, że wręcz niebezpiecznych rajdów. Archiwum Straży Miejskiej zawiera wiele skarg od zdenerwowanych rodziców małych dzieci, wystraszonych osób w podeszłym wieku jak i przypadkowych przechodniów, którzy zamiast upragnionego wypoczynku przemyli tam stres.

Apelujemy zatem do rowerzystów o rozważę i stosowanie się do przepisów Prawa o Ruchu Drogowym, które przecież dotyczą ich nie mniej niż zmotoryzowanych i pieszych. Czyż nie lepiej zamiast narażać przechodniów na niebezpieczeństwo, a siebie na przykrości ze strony służb porządkowych (najbardziej zainteresowani wiedzą o czym mowa) rozejrzeć się wokół? W pobliżu tyle przecież terenów wprost wymarzonych dla wycieczek i rajdów. Wierzymy, że obecny sezon rowerowy zapisze się w pamięci Olkuszan oraz w raportach Straży Miejskiej wyłącznie dobrymi wspomnieniami. Jednocześnie zwracamy się do rodziców, instytucji oświatowych, klubów osiedlowych i sportowych, do wszystkich, którzy dostrzegają mimo wszystko walory rowerowej mody. Ujmijmy ten żywioł w atrakcyjne formy sportu i rekreacji.

SESJA 26

Najważniejszymi punktami sesji Rady Miejskiej, w dniu 25 kwietnia były projekty uchwał w sprawie rozpatrzenia sprawozdania z wykonania budżetu Miasta i Gminy Olkusz za rok 1995 oraz projekt uchwały w sprawie absolutorium dla Zarządu Miasta i Gminy Olkusz za rok 1995.

Tak zwana sesja absolutorijna jest jedną z najważniejszych, w rocznym cyklu prac rady miejskiej. Radni poddają ocenie działalność zarządu miasta w poprzednim roku budżetowym. Sprawozdanie z wykonania budżetu w 1995 roku zostało przez radę przyjęte. Udzielono także absolutorium zarządowi pracującemu w ubiegłym roku.

Jednostki Urzędu Miasta i Gminy Olkusz przystąpiły do opracowywania studium zagospodarowania przestrzennego. Radni za najważniejsze uznali opracowanie takich planów dla osiedli Olkusz - Piaszki, Mazaniec - Kamyk i rejonu wsi Olewin. Właśnie te plany opracowywane będą w pierwszej kolejności.

Rada podjęła także uchwałę o wyborze nieetatowego członka Zarządu Miasta i Gminy Olkusz. Został nim Wojciech Głuch z klubu radnych Olkuskiej Koalicji Prawicy.

Rada podwyższyła także diety radnych i wynagrodzenie zarządu miasta.

Nadleśnictwo Olkusz informuje, że w związku z dużym zagrożeniem pożarowym wprowadza się zgodnie z art. 26 pkt. 2 ustawy z dnia 28 września 1991 roku/Dz. U. Nr 101 poz. 404/ zakaz wstępu do lasu na terenie całego Nadleśnictwa od dnia 25 kwietnia bieżącego roku aż do odwołania.

Do publikowanej w ostatnim Biuletynie uchwały nr XV/191, wkładł się błąd.

W tekście uchwały omyłkowo wpisano punkt "1 i".

Zainteresowane osoby mogą zapoznać się z prawidłowym treścią na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy.

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu ogłasza

II pisemny ofertowy przetarg ograniczony na najem lokalu użytkowego przy ul. Kościuszkii 12 - aktualnie Biuro Maklerskie - powierzchnia lokalu 68m².

Pisemne oferty należy składać w terminie do 14.05.1996r. do godz. 15.00 w sekretariacie UMIG Olkusz, Rynek 2, pok. 103.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15.05.1996 roku o godz. 13.00 w pokoju nr 101 budynku UMIG.

Po szczegółowe informacje o przetargu oraz dodatkowe informacje dotyczące wadium należy zgłosić się do pokoju nr 305 w budynku UMIG do dnia 14.05.1996r. do godz. 13.00.

KOMUNIKAT

Rejonowy Lekarz Weterynarii w Olkuszu apeluje do właścicieli psów oraz kotów o bezwzględne przestrzeganie obowiązku poddania swoich zwierząt ochronnemu szczepieniu przeciw wściekliznie.

W 1996 roku nastąpił w Polsce gwałtowny wzrost zachorowań na wściekliznę u zwierząt dziko żyjących (głównie lisów).

Należy bezwzględnie unikać kontaktów z dzikimi lub bezpańskimi zwierzętami jak również strzec własne zwierzęta przed takimi kontaktami. Wszelkie przypadki wzbudzające podejrzenie wystąpienia wścieklizny u zwierząt proszę zgłaszać w najbliższej lecznicy dla zwierząt bądź biurze Rejonowego Lekarza Weterynarii w Olkuszu ul. Mickiewicza 2, tel. 43-04-55.

Wydział Ochrony Środowiska i Terenów Rolnych UMIG w Olkuszu informuje, iż w związku z modernizacją skrzyżowania ul. Szpitalnej z ul. Mickiewicza w Olkuszu zachodzi konieczność wycięcia 6 szt. oraz przesadzenia 8 szt. drzew.

Inwestor, tj. Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich w Katowicach uzyskała zezwolenie na wycięcie i przesadzenie drzew w tym rejonie.

W zamian za wycięcie 1 szt. drzewa Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich w Katowicach zobowiązana została do posadzenia na własny koszt 5 szt. drzew gat. lipa w miejsce uzgodnione z Wydziałem Ochrony Środowiska i Terenów Rolnych.

Uchwała Nr 316/96 Zarządu Miasta i Gminy Olkusz z dnia 22.04.1996r.

w sprawie: wykonania uchwały Nr XXV/190/96 Rady Miejskiej w Olkuszu z dnia 26 marca 1996 roku w sprawie: preferencji gospodarczych i ulg podatkowych.

Zarząd Miasta i Gminy uchwała:

1. Ustalić wykaz dokumentów niezbędnych do wydania decyzji w sprawie zastosowania ulgi w podatku od nieruchomości dla podmiotów określonych w uchwale Rady Miejskiej Nr XXV/190/96 z dnia 26 marca 1996 roku w sprawie: preferencji gospodarczych i ulg podatkowych:

a/ dla nowopowstałych podmiotów gospodarczych, które rozpoczną działalność w rozumieniu przepisów podatkowych, i które utworzą miejsca pracy dla co najmniej 5 osób stale zamieszkujących na terenie gminy Olkusz i utrzymają zatrudnienie przez ten okres:

- wpis do ewidencji działalności gospodarczej lub wypis z Sądu Rejestrowego,

- zaświadczenie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o zgłoszeniu do ubezpieczenia minimum 5 osób zamieszkujących na terenie gminy Olkusz,

- zaświadczenie z Urzędu Skarbowego o terminie rozpoczęcia działalności gospodarczej,

- wykaz nieruchomości lub deklaracja na podatek od nieruchomości,

b/ dla rzemieślników prowadzących działalność w rozumieniu ustawy o rzemiośle szkolących uczniów:

- umowa z Cechem Rzemiosł Różnych, na podstawie której rzemieślnik może szkolić uczniów,

- umowa o pracę w celu przygotowania zawodowego na okres 36 miesięcy podpisana przez rzemieślnika i ucznia reprezentowanego przez jednego z rodziców w obecności przedstawiciela Cechu Rzemiosł Różnych,

- wykaz nieruchomości,

c/ dla nowopowstałych podmiotów gospodarczych, które rozpoczną prowadzenie działalności usługowej w rozumieniu przepisów podatkowych na terenie gminy Olkusz w zakresie: szewstwa, kaletnictwa, rymarstwa, regeneracji sprzętu domowego, kowalstwa artystycznego, renowacji antyków, naprawy parasoli, repasacji pończoch, krawiectwa, fryzjerstwa:

Zarząd Miasta i Gminy Olkusz

ogłasza konkurs

"NAJŁADNIEJSZY OGRÓDEK, NAJŁADNIEJSZY BALKON"

Regulamin konkursu:

1. W konkursie mogą brać udział wyłącznie mieszkańcy Miasta i Gminy Olkusz.

2. Konkurs trwać będzie od 1.06.1996r. do 31.08.1996r.

W tym czasie zostaną przeprowadzone 3-krotne oględziny ogródków i balkonów, tj. w dniach: 19.06.1996r., 17.07.1996r., 21.08.1996r.

3. Termin nadsyłania zgłoszeń do 31.05.1996r. do Wydziału Ochrony Środowiska i Terenów Rolnych, pokój nr 211.

4. Oględzin i oceny dokonywać będzie komisja konkursowa powołana przez Zarząd Miasta i Gminy Olkusz.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w oparciu o poniżej przedstawione kryteria konkursowe:

- czystość i porządek,
- względy estetyczne i praktyczne,
- zagospodarowanie działki bądź balkonu - naturalne sadzonki.

5. Ustala się następujące kategorie -

- na terenie miasta:
 - * ogródki przydomowe,
 - * ogródki działkowe,
 - * ogródki przy blokach,
 - * balkony,
- na terenie wsi:
 - * ogródki przydomowe.

6. Ustala się nagrody pieniężne za zajęcie I miejsca:

- w kategorii ogródków przydomowych - 700,00 zł,
- w kat. ogródków działkowych - 400,00 zł,
- w kat. ogródków przy blokach - 400,00 zł,
- w kat. balkonów - 300,00 zł;

wyróżnienia we wszystkich kategoriach w wysokości 100,00 zł.

7. Z konkursu na "Najładniejszy ogródek, najładniejszy balkon" wyklucza się laureatów konkursu z 1995 roku.

8. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w "Przeglądzie Olkuskim".

- wpis do ewidencji działalności gospodarczej,

- zaświadczenie z Urzędu Skarbowego o terminie rozpoczęcia działalności gospodarczej,

- wykaz nieruchomości.

2. Ustalić wykaz dokumentów niezbędnych do podjęcia uchwały Zarządu Miasta i Gminy w sprawie zastosowania obniżki stawki czynszu z tytułu umów dzierżawy gruntów stanowiących własność komunalną zawartych pod działalność produkcyjną i usługową dla osób określonych w uchwale Rady Miejskiej Nr XXV/190/96 z dnia 26 marca 1996 roku w sprawie: preferencji gospodarczych i ulg podatkowych:

- świadectwo pracy z ostatniego miejsca pracy,

- świadectwo lub dyplom ukończenia szkoły,

- wpis do ewidencji działalności gospodarczej lub wypis z rejestru sądowego,

- zaświadczenie z Urzędu Skarbowego o rozpoczęciu działalności gospodarczej,

3. Wykonanie uchwały powierzyć Burmistrzowi Miasta i Gminy.

4. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu

uprzejmie informuje, że ogłoszenia o przetargach organizowanych przez Gminę w ramach ustawy z 10.06.1994 roku o zamówieniach publicznych będą wywieszane w Urzędzie Miasta i Gminy w Olkuszu, ul. Rynek 1 - tablica ogłoszeń w holu głównym oraz publikowane w P.O.